

Będą kopać  
do końca 2020

Gdzie przenieść  
urząd miasta?

Nie dla kręciołków  
na parkingach


Przedszkole  
niezgody

Tomasz Kasperczyk  
w drodze po mistrza

  
**MiastoInfo**  
Myślenice oczami mieszkańców

**EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY**

Nr 1 Październik 2019



Tylko tej zimy,  
oddychając  
zanieczyszczonym  
powietrzem, każdy  
z nas wypali 2 tysiące  
papierosów. Nie mamy  
wyboru... chyba,  
że znajdziemy  
rozwiązanie tego  
problemu

**Smog gorszy  
od palenia**

# MiastoInfo

Myślenice oczami mieszkańców

Jesteśmy niezależnym, opiniotwórczym medium o otwartym charakterze. Przez ponad 10 lat zbudowaliśmy w sieci zaangażowaną w lokalne sprawy społeczność wiernych Czytelników. Z nami dotrzesz do niemal każdego mieszkańca Myślenic i okolic. Każdego dnia tworzymy treści, obok których nie da się przejść obojętnie. Od początku specjalizujemy się w realizacji unikatowych materiałów dziennikarskich jak i komercyjnych. Z powodzeniem wprowadziliśmy w regionie reklamę natywną, a dzięki niestandardowym pomysłom i indywidualnemu podejściu, skutecznie zrealizowaliśmy wiele kampanii.

Zajmujemy się rozwiązaniami, których głównym celem jest sprawienie, abyś zaistniał w świadomości osób, do których nie udało Ci się jeszcze dotrzeć. Dzięki nam Twoja działalność zostanie zauważona na lokalnym rynku. Jak? Opowiedz nam co chcesz uzyskać, a my zajmiemy się resztą. Miasto-Info.pl to największy i najbardziej rozpoznawalny serwis internetowym w powiecie myślenickim. Dzisiaj dostępny również w wersji papierowej, którą przekazujemy w Wasze ręce zupełnie za darmo.

Przyjemnej lektury  
życzy zespół Miasto Info

## Sułkowice

- 6 Gdzie przenieść urząd miasta?  
Burmistrz chce kupić internat.

## Drogi

- 7 Ekspresowo utworzyli korek  
Nowa Zakopianka stanęła.

## Myślenice

- 8 Smog jest coraz bliżej  
Radni podejmują dyskusję.
- 14 Kontrolerzy ruszają w teren  
Kto się powinien obawiać?
- 16 Będą kopać do końca 2020  
Ruszył remont Rynku.
- 18 Stacja opieki Caritas  
Przenosi się na Średniawskiego.

## Okolice

- 20 Przedszkole niezgody - kupować  
działkę, czy budować na starej?
- 26 Pociąg pojedzie przez...  
Gruszów w gminie Raciechowice.

## Sport

- 28 Tomek Kasperczyk  
w drodze po tytuł mistrza
- 32 Myślenice zawsze z Wisłą?  
Klub buduje bazę w Skawinie.

## Historia

- 34 Wróble smażone  
Dla czerpiących radość z historii.



## 10 Rozmowa miesiąca Smog gorszy od palenia

Tylko tej zimy, oddychając zanieczyszczonym powietrzem, każdy z nas wypali 2 tysiące papierosów - w rozmowie z nami mówi Grzegorz Jasek

## 22 Dobczyce Nie dla kręciołków na parkingach

Burmistrz wypowiada wojnę drifterom amatorom niszczącym kostkę na parkingu przy ul. Podgórskiej. „Interesuje mnie, aby nie niszczyć mienia”

### MIESIĘCZNIK MIASTO INFO

Październik 2019, Nr 1/2019 (I),  
Myślenice 19.10.19, www.miasto-info.pl,  
Kontakt: redakcja@miasto-info.pl  
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania przesłanych tekstów, nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiały autorskie oznaczone są imieniem i nazwiskiem, teksty opracowane przez zespół redakcyjny podpisane są jako red., natomiast materiały promocyjne, reklamy i ogłoszenia nie będące treścią nadawcy w odpowiedni sposób.

### REKLAMA

Patrycja Koprzak  
Tel. 693 240 333  
patrycja@miasto-info.pl  
Izabela Janczak-Bizoń  
Tel. 794 603 701  
izabela@miasto-info.pl

### WYDAWCA

Miasto-info.pl, K. Wielk. 145  
32-400 Myślenice  
NIP 681 198 39 33  
**DRUK**  
Drukarnia Papillon - Kraków  
Nakład 6 000 egz.

### REDAKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY

Piotr Jagńewski (redaktor wydania),  
Paweł Mierzejewski, Patrycja Koprzak,  
Bartek Ziółkowski, Mariusz Drzyzga,  
Magdalena Bugajska-Twaróg,  
Anna Muniak, Piotr Matysz,  
Projekt: Paweł Mierzejewski,  
Fot. okładka: Grzegorz Jasek.

Poreba

# Nie reagują – wolą filmować

Najpierw okładał koleżankę pięściami, a następnie próbował ją podusić. Dzieci nie reagowały, wszystko obserwowały przez ekrany telefonów, nagrywając filmy. Te następnie trafiły do sieci...

It to zachowanie wywołało burzę. Mieszkańcy regionu nagrania przekazywali sobie w mediach społecznościowych. Film trafił również do nas. Akcja dzieje się w szatni, na wideo widać, jak dwunastolatek najpierw okłada pięściami, następnie poddusza swoją koleżankę z klasy.

Poza samą bójką, do której doszło na terenie Szkoły Podstawowej w Porębie, najbardziej przerażająca jest bierna postawa pozostałych uczniów. Nikt nie reaguje, wszyscy otaczają ofiarę i napastnika, nagrywając zdarzenie telefonami.



"Jestem oburzony zachowaniem sprawcy pobicia, jak również zachowaniem wszystkich zebranych w tym miejscu osób. Również dziewczynki, która jest ofiarą pobicia, bowiem z pozyskanych informacji wynika, że bójka była umówiona, "ustawiona", a dziewczynka zgodziła się, że w niej weźmie udział. Taka sytuacja nigdy nie powinna mieć miejsca" - w oświadczeniu, jakie trafiło do mediów, pisał dyrektor placówki.

Sprawą zajmuje się policja, Sąd Rodzinny, wydział EKS UMiG w Myślenicach oraz Małopolskie Kuratorium Oświaty, a Rada Pedagogiczna podejmie dodatkową decyzję o ukaraniu sprawcy.

- Komenda Powiatowej Policji w Myślenicach prowadzi postępowanie w tej sprawie. Po jego przeprowadzeniu materiały trafią do Sądu Rodzinnego w Myślenicach celem zastosowania odpowiednich środków - informuje Dawid Wietrzyk, rzecznik KPP. **Red. ■**

Myśleniczanin

# Pod okiem Wielkiego Brata

Na co dzień piłkarz Górek Myślenice, a od kilku tygodni uczestnik drugiej edycji programu rozrywkowego Big Brother. Czy Vasilis Tomazos z Myślenic dotrze do finału telewizyjnego show?

Vasilis szczególnie znany jest mieszkańcom Górnego Przedmieścia i kibicom Górek Myślenice, w których występuje na pozycji pomocnika. W domu Wielkiego Brata spędził już kilka tygodni, mimo że na [www.miaasto-info.pl](http://www.miaasto-info.pl) większość (55%) naszych czytelników nie dawała mu szans na to, że dotrze do finału - Vasilis ciągle jest w grze.

Program Big Brother powrócił na antenę po 11 latach przerwy i jest emitowany w telewizji TVN7 oraz TVN. Polega na obserwacji codziennego wspólnego życia uczestników i śledzeniu ich wzajemnych relacji. Ci wprowadzają się do domu Wielkiego Brata wypełnionego kamerami i odciętego od świata zewnętrznego. Rytm życia i zadania dyktuje tytułowy Wielki Brat, który wydaje polecenia przez głośniki. Co tydzień odbywają się nominacje



w czasie których każdy z uczestników typuje dwie osoby do odejścia z programu. Dwóch zawodników z największą liczbą nominacji poddają się weryfikacji widzów, którzy ostatecznie decydują kto opuści dom. Finał show przewidziano na połowę grudnia. **Red. ■**

Myślenice

# Były prezes przed sądem

Były prezes Myślenickiej Agencji Rozwoju Gospodarczego odpowie na oskarżenia o działania na szkodę spółki

Daniel P. został odwołany ze stanowiska prezesa spółki przez radę nadzorczą w styczniu tego roku. W marcu, podczas konferencji prasowej, burmistrz Jarosław Szlachetka (PiS) zaprezentował wyniki „audytu otwarcia” przeprowadzonego w urzędzie miasta w zakresie finansowym oraz kadrowo-płacowym. Podobne kontrole przeszły gminne spółki. Jedną z nich jest Myślenicka Agencja Rozwoju Gospodarczego, do której w swoim marcowym wystąpieniu odnosił się nowy burmistrz.

W kwietniu były prezes MARG usłyszał zarzuty (z art. 284 par. 2 Kodeksu Karnego i art. 270 par. 1 KK w związku z art. 11 par. 2), które mówią o przywłaszczeniu i fałszowaniu dokumentu oraz używaniu go jako autentyczny. Oskarżony przyznał się do winy, a posiedzenie sądu w tej sprawie zaplanowano na 29 października. **Red. ■**

Wybory Parlamentarne 2019

# Wygrywa PiS. Władysław Kurowski posłem

Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory zdobywając 43,59%, co daje mu samodzielną większość w Sejmie, do którego wprowadzi 235 posłów. Jednym z nich będzie Władysław Kurowski

Przed wyborami obserwatorzy krajowej polityki zwracali uwagę, że są one niezwykle ważne. Jedni przewidywali, że będą mieć kluczowe znaczenie dla przyszłości Polski, zdaniem wielu innych były najważniejsze od czasu czerwcowych wyborów w 1989 roku i podobnie jak one, mogły przekształcić polską scenę polityczną na lata, a kolejni twierdzili, że mogą ją tylko umocnić. W poniedziałek, 14 października, okazało się, że nie było to wróżenie z fusów, a frekwencja w kraju wyniosła 61,74 proc. Wyższa w głosowaniu do parlamentu była tylko w wyborach „kontraktowych” 4 czerwca 1989 r. i wynosiła wtedy 62,7 proc. Dla porównania, cztery lata temu, osiągnęła 50,9 proc.

W wyborach do Sejmu 43,59 proc. głosów zebrało Prawo i Sprawiedliwość, któremu taki wynik gwarantuje samodzielną większość w Sejmie i wprowadzenie

do ław sejmowych 235 swoich reprezentantów. Koalicja Obywatelska zdobyła poparcie na poziomie 27,40 proc. (134 mandatów), a Lewica 12,56 proc (49 mandatów). Próg wyborczy przekroczyły też PSL/Kukiz'15 - 8,55 proc. (30 mandatów) oraz Konfederacja - 6,81 proc. (11 mandatów).

Posel z Jawornika

Lokalnie mieszkańcy okręgu nr 12, w skład którego wchodzi powiaty: myślenicki, chrzanowski, oświęcimski, suski i wadowicki zastanawiali się, czy w ławach poselskich zasiądzie reprezentant ich regionu. Z Ziemi Myślenickiej po mandat posła postanowiło wyciągnąć rękę 11 kandydatów.

Najlepszy wynik osiągnął Władysław Kurowski (PiS), na którego oddano 10 525 głosów. To o 1383 więcej niż w 2015 roku zebrał Jarosław Szlachetka. To właśnie Władysław Kurowski



Władysław Kurowski od listopada 2018 roku pełni funkcję radnego powiatowego.

będzie kolejno trzecim posłem PiS po Marku Łatasie i Jarosławie Szlachetce, reprezentującym nasz region.

Pozostali kandydaci reprezentujący Ziemię Myślenicką zdobywali następującą liczbę głosów: Adam Styczeń (KO) 4811; Jolanta Majka (PiS) 4326; Stanisława Kasprzycka (PiS) 3134; Tadeusz Żaba (KO) 1623; Ewa Wincenciak - Walas (KO) 1589; Miłosz Motyka (PSL) 1479; Marcin Bajer (KWiN) 1113; Marek Sikora (PSL) 668; Sylwia Siłuszzyk (KWiN) 466; Ewa Hyjek (PSL) 350. **Red. ■**

REKLAMA

# APARTAMENTY POD DALINEM

Myślenice, ul. Średniawskiego Tel. 12 274 30 60

# Gdzie przenieść urząd miasta?

Burmistrz Grabczyk szuka miejsca na nową siedzibę urzędu miasta i gminy. Ma na to czas do końca roku, bo obecna siedziba grozi katastrofą budowlaną. W oko wpadł mu internat przy ul. 1 Maja należący do powiatu

Budynek w którym obecnie mieści się Urząd Miejski w Sułkowicach grozi katastrofą budowlaną i wymaga pilnego remontu. Inspektor Nadzoru Budowlanego na remont lub przeprowadzkę dał burmistrzowi czas do końca roku. Władze szukają nowej siedziby, a nie jest to proste, bo w kasie gminy brakuje pieniędzy.

- Analizujemy różne możliwości. Trzeba mieć przede wszystkim na uwadze to, że kondycja finansowa gminy jest bardzo zła, a w budżecie nie ma zabezpieczonych środków na ten cel. Jeśli chodzi o wnoszenie budynków administracji publicznej, gmina nie ma możliwości pozyskania na ten cel środków z zewnątrz,

musi więc bazować na środkach własnych - w rozmowie z nami mówił Artur Grabczyk, burmistrz Sułkowic.

Zwrócił się do starosty Józefa Tomala, prosząc o przekazanie w formie darowizny gminie Sułkowice budynku internatu przy ul. 1 Maja. Kwestia sprzedaży nieruchomości była obiektem dyskusji podczas obrad rady powiatu. Starosta wprowadził do tematu radnych mówiąc o piśmie, jakie otrzymał od burmistrza Grabczyka. Ten piśmie w nim:

*"(...) przedmiotowa nieruchomość stanowi własność Skarbu Państwa i zostanie przeznaczona na cele publiczne związanej z funkcjonowaniem*

*administracji samorządowej. Uzyskanie własności tejże nieruchomości przyczyniłoby się do wykorzystania budynku znajdującego się na nieruchomości do potrzeb administracji publicznej, związanej z wykonywaniem zadań własnych Gminy Sułkowice, a także szeroko pojętej działalności samorządowej, wspieranie rodziny, edukacji, kultury, kultury fizycznej, organizacji pozarządowych, działalności pozarządowych, turystyki i wolontariatu".*

## Starosta nie odda za darmo

Przed głosowaniem starosta Józef Tomal informował radnych, że zarząd zlecił operat szacunkowy, a budynek internatu został wyceniony na 3,427 mln zł. - Uchwała ma na celu, aby rada wyraziła zgodę na sprzedaż. Czekają na to burmistrz Grabczyk. Spotka się z zarządem, aby podjąć próby negocjacji, a kwotę sprzedaży ustali zarząd - mówił.

Tłumaczył, że po wstępnym spotkaniu z Arturem Grabczykiem ustalił, że nie jest zwolennikiem oddawania nieruchomości za darmo, jednak wyraża wolę pomocy gminie. - Wolą moją i zarządu nie jest oddawanie nieruchomości za darmo. Czekają na propozycję, ale ją oceniam to na ok. 2 mln zł. Mają pomysł na etapowanie tej inwestycji. Gmina Sułkowice nie jest w rewelacyjnej kondycji, ale od 2024 roku nie będzie spłacać już żadnych pożyczek. Najpierw interesuje ich drugie piętro, które mogą zaadoptować do potrzeb urzędu. Tam jest 2600 metrów kwadratowych. Stan budynku jest dobry. Trzy lata temu zrobiliśmy modernizację dachu - przekonywał starosta Józef Tomal.

Podczas wrześniowej sesji rady miejskiej w Sułkowicach, burmistrz Artur Grabczyk informował radnych, że wycena budynku internatu to 1,9 mln złotych. - Będę podejmował działania i starania oraz prowadził rozmowy, przedstawiając naszą sytuację i szukał wspólnie rozwiązania, aby się udało gminie kupić ten budynek - zapewniał.

Ostatecznie radni powiatowi przegłosowali uchwałę o możliwości sprzedaży internatu 15 głosami za przy 7 wstrzymujących. Zgodnie z nią, to zarząd powiatu będzie prowadził negocjacje, a ich wynik starosta zaprezentuje na jednej z kolejnych sesji. **Red. ■**



Internat przy ul. 1 Maja w Sułkowicach. Tutaj burmistrz chce przenieść siedzibę urzędu miasta.

FOT. ANNA MUNIAK



FOT. ZBYSEK KRAUS

# Ekspresowo utworzyli korek

Kilkadziesiąt minut po otwarciu ponad sześciokilometrowego odcinka ekspresowej Zakopianki, łączącej Skomielną Białą z Rabką Zdrój, samochody stanęły w korku. Tak może być przez najbliższe dwa lata

Nowy odcinek Zakopianki został oddany w sobotę, 28 września. To ponad 6 km trasy ze Skomielnej Białej do Chabówki. - Głównym zadaniem drogi jest umożliwienie kierowcom szybkiego dojazdu do gór. Będzie silnikiem napędowym dla regionu i gospodarki. To dobry czas dla Polski, dobry czas dla Podhala i dla tych, którzy na słynnej Zakopiance zostawili godziny w korkach - podczas otwarcia mówił minister Andrzej Adamczyk.

Kilkadziesiąt minut później pierwsi kierowcy stali w korku na nowej, dwupasmowej drodze. Powodem zatoru miał być tunel drążony pod Luboniem

Wielkim. Prace nad jego wykonaniem mają potrwać do 2021 roku, co może wstrzymać ruch ekspresowym odcinkiem przez kolejne dwa lata.

Początkowo Generalna GDDKiA szukała powodów korków pod ziemią, natomiast mieszkańcy Skomielnej Białej zwracali uwagę, że winne może być zbyt ciasne rondo na zjeździe z drogi ekspresowej. Ich uwagi zostały uwzględnione i od 11 października ruch samochodów wjeżdżających na rondo od strony Krakowa i kierujących się na południe, nie przecina się już z ruchem od strony Nowego Targu i Zakopanego w kierunku Krakowa.

Otwarty fragment Zakopianki to pierwszy z trzech odcinków budowanej S7 na południe od Krakowa, od Lubnia do Rabki Zdroju, który zostanie oddany do użytku. Ponad jedna trzecia tego odcinka, czyli ok. 2,3 km, poprowadzona została na wiaduktach. Powstało ich siedemnaście, w tym najdłuższy i najwyższy, liczący 1 km długości i 50 m wysokości oraz cztery małe obiekty przy węźle Skomielna.

## Lubień - Naprawa jeszcze w tym roku

Jak zapowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad; jeszcze w tym roku udostępniony zostanie ponad 7,5-kilometrowy odcinek S7 Lubień - Naprawa. Początkowo będzie on połączony ze starą DK7, gdyż kierowcy będą musieli omijać budowę tunelu na kolejnym odcinku, Naprawa - Skomielna Biała o długości ok. 3 km. Zostanie oddany do użytku w 2021 roku, po zakończeniu budowy dwukomorowego tunelu.

Wszystkie trzy odcinki realizacyjne (Lubień - Naprawa, Naprawa - Skomielna Biała oraz Skomielna Biała - Rabka Zdrój) składają się w sumie na 16,7 km fragment trasy, który jest jednym zadaniem inwestycyjnym. **Red. ■**

# SMOOG

## jest coraz bliżej

Wraz z nadejściem sezonu grzewczego radni podjęli temat smogu oraz uchwałę, w której wyrażają wolę, aby gmina Myślenice przystąpiła do projektu LIFE

**P**rzywitała nas jesień, spada temperatura, zimno doskwiera coraz bardziej, a z kominów niektórych domów wydobywa się pierwszy dym. Zaczyna się sezon grzewczy, a wraz z nim do naszych miejscowości zbliża się smog.

- Tylko tej zimy, oddychając zanieczyszczonym powietrzem, każdy z nas wypali 2 tysiące papierosów. Nikt nie może od tego uciec. Nie mamy wyboru... chyba, że zamknijemy się na kilka

miesiący w pokoju z dobrym oczyszczaczem powietrza, albo znajdziemy rozwiązanie tego problemu - w rozmowie z nami (s. 10) mówi Grzegorz Jasek z Myślenickiego Alarmu Smogowego.

Myśleniccy radni postanowili przeciwdziałać temu zjawisku jednogłośnie, podejmując uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie gminy do projektu zintegrowanego LIFE - "Wdrażanie programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego".

Projekt koordynowany jest przez województwo małopolskie i obecnie angażuje 62 partnerów, a jego celem jest przyspieszenie wdrożenia działań służących poprawie jakości powietrza, które zostały zaplanowane w ramach Programu Ochrony Powietrza dla Małopolski.

Projekt LIFE zakłada zatrudnienie specjalistów w zakresie ochrony powietrza i efektywności energetycznej, pełniących funkcje tzw. ekodoradców.

Ich zadaniem będzie edukacja, a także wspieranie mieszkańców w pozyskiwaniu środków na działania ograniczające emisję zanieczyszczeń oraz mobilizacja ich do włączenia się w te działania. Każdy będzie mógł liczyć na doradztwo eksperta, dotyczące zarówno ograniczenia zanieczyszczeń jak i sposobów na pozyskanie pieniędzy na wymianę pieców, tzw. „kopciuchów”, na te wyższej klasy, a także pomoc w przeprowadzeniu termomoderni-

zacji budynków. Realizacja programu wymagać będzie wniesienia przez gminę wkładu własnego w wysokości 42 778 euro w okresie 2020-23. Do tej pory z terenu powiatu myślenickiego do projektu przystąpiły gminy Dobczyce i Raciechowice.

### Gminy edukują i informują

Jak przed głosowaniem wyjaśniał burmistrz; program zapewnia wzmocnienie doradztwa i obsługi administracyjnej

dla mieszkańców w zakresie likwidacji starych pieców i kotłów na paliwa stałe, w tym uruchomienie punktów informacyjnych, w których udzielana będzie pomoc osobom zainteresowanym.

Jan Podmokły (KWW MO) pytał czy włączenie się do projektu jest równoznaczne z przyjęciem przez gminę zakazu palenia węglem lub drewnem. - Przypomnę, że w województwie obowiązuje Uchwała Antysmogowa i do 2023 roku obowiązek opalania stosownym paliwem mają również nasi mieszkańcy. Jeżeli nie przyspieszymy działań informacyjnych i edukacyjnych, to będziemy ponosić i opłacać kary w związku z tym, że mieszkańcy są nieprzygotowani oraz niewyedukowani w kwestii zmiany palenisk, które nie powinny być dzisiaj przez nich używane. Uchwała sejmikowa obowiązuje nas wszystkich. Bez względu na to, czy wejdziemy do programu LIFE, czy nie - to zakaz palenia węglem będzie obowiązywać. Dzisiaj walczymy o to, aby pozyskać dofinansowanie działań prewencyjnych i informacyjnych - wyjaśnił burmistrz Jarosław Szlachetka.

### Uchwała Antysmogowa w Małopolsce

O obowiązkach jakie na mieszkańców nakłada Uchwała Antysmogowa dla Małopolski przypomina Myślenicki Alarm Smogowy. Już teraz budując dom lub wymieniając stary piec można montować wyłącznie kocioł grzewczy spełniający normy ekoprojektu. Zakazane jest palenie węglem niskiej jakości (muły, floty, drobny miał) oraz drewna i biomasy o wilgotności powyżej 20%.

Do końca 2022 roku mieszkańcy Małopolski mają czas na wymianę kominka na posiadający sprawność cieplną na poziomie co najmniej 80%. Również do końca 2022 roku należy wymienić kotły tzw. "kopciuchy" czyli te bezklasowe lub posiadające klasę 1 lub 2. Od 2023 korzystanie z takich urządzeń będzie zabronione.

Posiadacze kotłów klasy 3 lub 4 na ich wymianę mają czas do 2026 roku, ponieważ od 2027 korzystanie z takiego uprzedzenia będzie zabronione. Za naruszenie przepisów Uchwały Antysmogowej można otrzymać mandat do 500 zł lub karę grzywny do 5000 zł.

Red. ■

FOT. GRZEGORZ JASEK / STUDIO NOVO



FOT. GRZEGORZ JASEK / STUDIO NOVO

ROZMOWA MIESIĄCA

# Oddychanie smogiem gorsze od palenia

Tylko tej zimy, oddychając zanieczyszczonym powietrzem, każdy z nas wypali 2 tysiące papierosów. Nikt nie może od tego uciec. Nie mamy wyboru... chyba, że znajdziemy rozwiązanie tego problemu - mówi **Grzegorz Jasek**, przedstawiciel Myślenickiego Alarmu Smogowego

PIOTR JAGNIEWSKI

**R**usza sezon grzewczy. Czy w tym roku będzie czym oddychać?

Oddychanie zanieczyszczonym powietrzem jest jak palenie papierosów. Jak zwykle o tej porze roku, każdy mieszkaniec naszego powiatu otworzy 100 paczek zawierających około 2 tysiące papierosów. Taką dawkę trucizny w najbliższych sześciu miesiącach przyjmujemy wszyscy: córka, syn, żona w ciąży, mąż, babcia, dziadek, wnuk, wnuczka... Nie mamy wyboru, nikt nie może od tego uciec, chyba że zamkniemy się na kilka miesięcy w pokoju z dobrym oczyszczaczem powietrza. Ale jak wszyscy wiemy to niemożliwe, dlatego tak ważne jest zrozumienie tego tematu.

**Monitorujecie poziom zanieczyszczenia na terenie powiatu. W której gminie jest najgorzej?**

Każda gmina ma ogromny problem z trującym smogiem. Normy przekraczane są o kilkaset procent przez kilkadziesiąt dni w roku. Kilka papierosów nie robi różnicy przy wspomnianych dwóch tysiącach, więc nie chcę tworzyć takiego rankingu. Wszędzie jest bardzo źle.

**Z czego to wynika?**

W naszym powiecie głównie z tzw. niskiej emisji. Ze spalania węgla i drewna w „kopciuchach”, czyli starych, pozaklasowych kotłach. Zdarza się, że do pieca trafia wilgotne lub zanieczyszczone drewno oraz inne odpady. W skali kraju znaczenie ma również przemysł, transport drogowy, energetyka i rolnictwo.

**Przecież w taki sposób wielu mieszkańców regionu paliło w piecach od lat. Dlaczego teraz tak wiele się o tym mówi?**

O smogu w Polsce mówi się od co najmniej 7 lat, choć wcześniej szkoły często podejmowały temat zanieczyszczeń powietrza w innych częściach świata. Dowiedzieliśmy się czym jest i skąd się bierze. Mamy łatwiejszy niż dawniej dostęp do informacji. Sieć czujników, zainstalowanych i opłacanych przez gminy, pokazuje poziom zanieczyszczeń w bardzo precyzyjny i jasny sposób. Pojawia się coraz więcej wyników badań na temat szkodliwości smogu. Wiemy, jak bardzo jest niebezpieczny i jak sobie z nim radzić.

**Wszyscy o nim mówią, ale zanim zadam kolejne pytania, możesz wyjaśnić czym właściwie jest smog i dlaczego jest tak niebezpieczny?**

Smog to zanieczyszczenie powietrza. Występuje przede wszystkim w sezonie grzewczym. Powstaje głównie w wyniku spalania paliw stałych w domowych kotłach i kominkach. Smog to pyły zawieszone PM, czyli drobne cząsteczki sadzy oraz Benzo(a)piren. Substancje te, po przedostaniu się z powietrzem do organizmu, mogą prowadzić do rozwoju niebezpiecznych chorób. Jeżeli ktoś zdecydował, że nie będzie palić, to nie ma większego znaczenia, bo oddychając zanieczyszczonym powietrzem truje się właśnie tymi substancjami.



**Musimy być odpowiedzialni, bo wszyscy oddychamy tym samym powietrzem**

Co roku w Polsce z powodu smogu przedwcześnie umiera około 45 tys. osób. Smog może powodować raka płuc, zaburza rozwój dzieci, przyczynia się do częstszego występowania poronień, astmy, chorób sercowo-naczyniowych, starzenia układu nerwowego i tak dalej.

**Ile osób o tym wie? Jaki jest poziom wiedzy mieszkańców naszego regionu na temat zanieczyszczenia powietrza i sposobów walki z nim?**

O smogu mówi się coraz więcej, społeczeństwo jest coraz bardziej świadome. Niestety, wciąż wiele osób nie zna lub nie rozumie tego problemu. Świadczy o tym np. nagminnie spalanie odpadów zielonych w przydomowych ogniskach. Niektórym ciągle się wydaje, że to nic złego. Takie ogrodowe „kopciuchy” nie ogrzewają domu, nie da się na nich grilować, a jedynie wytwarzają masę trującego dymu - są zupełnie bez sensu. Odpady zielone są przecież odbierane przez gminę lub nadają się na kompost.

**A pozostałe śmieci? Palimy nie tylko liście w przydomowych ogniskach, ale wiele odpadów, zamiast w koszach, ładuje... w piecach.**

W mojej ocenie nie wszyscy poprawnie rozumieją słowo „odpady” oraz „segregacja”. Naszym wspólnym zadaniem jest edukacja i pokazywanie rozwiązań, które mogą być zastosowane w każdym domu.

**Kiedy w marcu ubiegłego roku powstał Myślenicki Alarm Smogowy, wiele osób twierdziło, że nie przetrwacie do sezonu grzewczego i uznawało MAS za sztuczny twór. Dzisiaj na facebooku obserwuje Was prawie 600 osób. Co, w kwestii wspomnianej edukacji, udało Wam się zrobić od tego czasu?**

Na naszej stronie udostępniamy sporo ważnych informacji związanych z smogiem i zmianami klimatycznymi. Staramy się mobilizować urzędników, zachęcając ich do uczestnictwa w programach LIFE czy ELENA, które finansują zatrudnienie i szkolenie ekodoradców w gminach. Zwracamy uwagę na działania samorządów i rządu. Wspieramy różne inicjatywy ekologiczne, takie jak np.: „Wiosna w moim mieście” lub młodzieżowy strajk klimatyczny. Od początku września publikujemy pomysły związane z edukacją oraz informacje, które mogą wykorzystać gminy. Współpracujemy ze Światowym Ruchem Katolików na rzecz Środowiska i parafiami organizując obchody Niedzieli św. Franciszka.

**Wygląda na to, że skutecznie, ponieważ niedawno gmina Myślenice wyraziła wolę przystąpienia do programu LIFE. Podczas jednej z sesji radny Jan Podmokły (KWW Macieja Ostrowskiego) poruszył temat Uchwały Anty-smogowej obowiązującej w Małopolsce. Między innymi pytał czy to prawda, że na jej mocy - nie tylko mieszkańców Krakowa, ale też powiatu myślenickiego, obowiązywać będzie zakaz palenia drewnem i węglem?**

Każda dodatkowa osoba wykonująca pracę w zakresie ochrony powietrza, to dla mieszkańców gminy Myślenice szansa na poprawę jakości życia. Projekt zakłada dofinansowanie etatu ekodoradcy w gminie, a to bardzo potrzebne stanowisko, bo w kwestii smogu mamy sporo do zrobienia, więc niezbędne są kompetentne osoby. ▶

Jeśli chodzi o interpretację Uchwały Anty-smogowej, to przytoczona w pytaniu nie jest poprawna. Dobrze, że radni zwracają na to uwagę, bo warto, aby ludzie wiedzieli, że całkowity zakaz spalania paliw stałych dotyczy tylko Krakowa. Na terenie całego województwa małopolskiego od 1 lipca 2017 nie wolno spalać drewna o wilgotności powyżej 20% oraz węgla niskiej jakości, takiej jak muły, floty i miał. Nie można również montować kotłów i kominków nie spełniających wymagań eko-projektu.

#### W jakim stopniu możliwe jest egzekwowanie tych przepisów?

Uważam, że jest to jak najbardziej możliwe; mamy np. w gminie Myślenice straż miejską, która profesjonalnie zajmuje się kontrolą palenisk. Jeśli w danej gminie nie ma takiej formacji, to wójt lub burmistrz może wyznaczyć urzędnika do takiej kontroli.

**Obserwując działania samorządów można odnieść wrażenie, że walka ze smogiem na poziomie lokalnym sprowadza się do kontroli przeprowadzanej przez straż miejską, a ta głównie reaguje na zgłoszenia mieszkańców. Z tzw. ekointerwencji najczęściej korzystają mieszkańcy Wiśniowej, Dobczyc i Sułkowic. Nie ma wyjścia, trzeba składać „donosy” na sąsiadów. A tego robić nie lubimy... to jedyne rozwiązanie?**

Musimy być odpowiedzialni i wymagać tego od innych. Czyste powietrze wiąże się z zaangażowaniem wszystkich. Należy przestać traktować tego typu zgłoszenia jako donos. Reagowanie to troska o siebie, rodzinę, ale również o sąsiada. Bo oddychamy tym samym powietrzem. Kontrola ma na celu przede wszystkim edukację, ale może skończyć się mandatem. Gminy w miarę możliwości powinny prowadzić działania kompleksowe.

**Jaką gminę lub miasto możesz podać za wzór do naśladowania w kwestii walki ze smogiem?**

Najlepiej oceniać po efektach. Dobrym wzorem jest Kraków.

**Tam w zimie nikogo nie dziwi widok przechodniów w maskach antysmogowych. Czy taka przyszłość czeka mieszkańców Myślenic i okolicznych miejscowości?**

Jeszcze kilka lat temu noszenie maseczki antysmogowej mogło uchodzić za przejaw nadwrażliwości. Dziś kojarzy się raczej ze zdrowym rozsądkiem i stanowi dość powszechny widok na ulicach polskich miast. Badania pokazują, że maska może chronić nas przed zanieczyszczeniem powietrza. Przy zakupie warto zwrócić uwagę na parametry techniczne, ponieważ nie każda skutecznie chroni przed smogiem. Informacje na temat masek można

znaleźć np. na stronie Krakowskiego Alarmu Smogowego.

**Podglądając dobre praktyki Krakowa, jakie działania powinny podjąć samorządy, aby wyeliminować smog?**

Samorządy mogą podejmować intensywne działania edukacyjne i informacyjne. Od niedawna mogą brać udział w procesie wdrażania programu rządowego "Czyste powietrze", który z założenia oferuje wiele dobrych rozwiązań. Jeśli działałby sprawnie, to do 2028 roku udałoby się zlikwidować 3 miliony „kopciuchów”. Niestety, program działa bardzo słabo - przez rok podpisano zaledwie 20 tys. umów, więc zrealizowano mniej niż 1% założonego planu.

**Dlaczego program nie działa?**

Słabe wyniki wynikają z błędów, które zostały popełnione przy jego tworzeniu. Wielokrotnie wskazywał na to Polski Alarm Smogowy i eksperci z Komisji Europejskiej. Zwracano uwagę m.in na: skomplikowane wnioski aplikacyjne, brak listy produktów i urządzeń kwalifikujących się do programu, bardzo długi czas oceny wniosków, brak szerokiej sieci dystrybucji obejmujących: banki, gminy i zakłady energetyczne. Po reakcji ze strony Komisji Europejskiej; 29 lipca umożliwiono gminom udział w procesie wdrażania programu. Część gmin w naszym powiecie skorzystała z tej możliwości. Niedawno z komunikatu PAS do-

wiedzieliśmy się, że "(...) rząd planuje ograniczyć wydatki na walkę ze smogiem w nadchodzących latach z 1,435 mld zł w 2019 do 1,085 mld zł w latach 2020-2023. Kwoty te powinny być kilkukrotnie wyższe, żeby można było zrealizować cele zakładane w programie Czyste Powietrze i sięgać ponad 5 miliardów rocznie”.

**Do tej pory gminy inwestowały w mierzniki powietrza, których przybywa z każdym rokiem. Jaka jest jakość tych pomiarów?**

Urządzeń jest całkiem sporo, można sprawdzić gdzie są zlokalizowane na stronie airly.eu. Brakuje ich chyba tylko w gminie Wiśniowa. Nie słyszałem o znaczących błędach w pomiarach, a urzędnicy pozwalają śledzić poziom zanieczyszczeń.

**Czy jako Myślenicki Alarm Smogowy widzicie potrzebę zorganizowania debaty na temat smogu z udziałem wójtów i samorządowców z terenu powiatu myślenickiego?**

Od początku mówimy, że chcielibyśmy zorganizować taką debatę. Na razie mamy ograniczone możliwości czasowe i brak funduszy. Mam nadzieję, że za jakiś czas uda się usiąść do jednego stołu wspólnie z gospodarzami wszystkich gmin naszego powiatu.

**A każdy z nas... co możemy robić na co dzień?**

Nie palić odpadów. Dbać o dobry opał. Poprawiać efektywność energetyczną budynków. Wymieniać stare piece.

**Nie wolno palić węglem, drewnem, nie mówiąc już o śmieciach... alternatywą pozostaje wyłącznie gaz i prąd?**

Podkreślę jeszcze raz: na terenie gminy Myślenice nie ma zakazu palenia

węglem i drewnem. Nie wolno spalać mułów, flotów, drobnego miału i drewna o wilgotności powyżej 20%. Przy spalaniu gazu emitujemy zdecydowanie mniej zanieczyszczeń w porównaniu do węgla lub biomasy. Zakup pieca gazowego jest tańszy od innych urządzeń spełniających normy eko-projektu. Należy tutaj też zaznaczyć, że w perspektywie 20-30 lat, w związku ze zmianami klimatycznymi, będziemy musieli odejść od paliw kopalnych (węgla, gazu, ropy). Warto więc, jeśli ktoś ma takie możliwości, wziąć pod uwagę odnawialne źródła energii, czyli np. pompę ciepła, rekuperację, fotowoltaikę i przede wszystkim dobrze ocieplić dom.

**A co z tymi, których na to nie stać? Oni nie chcą zimą marznąć. Co można im poradzić?**

Powinni próbować skorzystać z programu "Czyste Powietrze". Liczę na to, że w przyszłości będzie działał sprawniej.

**Zima nieodłącznie kojarzy się nam z zapachem dymu z komina. Zgodnie z Ustawą Antysmogową, do 2023 roku wymienione mają zostać "Kopciuchy", a za palenie niskiej jakości węglem i drewnem już dzisiaj można zapłacić mandat. Jak będzie wyglądał krajobraz w powiecie myślenickim za 4 lata?**

W takim tempie, w jakim obecnie działa program "Czyste Powietrze", kopciuchy w Polsce zostaną wymienione za około 100 lat. Nie ma inwentaryzacji źródeł ciepła w gminach, więc ciężko odpowiedzieć precyzyjnie na to pytanie. Myślę, że jeśli nie przyspieszymy tempa wymiany kotłów, to przez 4 lata wiele się nie zmieni. Ciągłe podczas sezonu grzewczego mieszkańcy powiatu myślenickiego najczęściej będą rozmawiać o swoich problemach zdrowotnych. ■

Fot. Grzegorz Jasek / Studio Novo

**BYSINA**



**MYŚLENICE**



**OSIECZANY**



**PORĘBA**



**TRZEMEŚNIA**



# Kontrolerzy ruszają w teren

Będą sprawdzać czy legalnie pobieramy i odprowadzamy wodę. Każdy, kto zgłosił ten fakt do połowy września, mógł liczyć na to, że MZWiK puści to w niepamięć, podpisując nowe umowy. Termin minął. Nieuczciwi mogą spodziewać się kontroli

Abolicja została ogłoszona w sierpniu, po tym jak radny Stanisław Topa (PiS) podczas jednej z sesji zwracał uwagę, aby przeprowadzić kontrolę studzienek kanalizacyjnych, które podczas obfitych opadów wybijają wodę. W odpowiedzi na jego apel Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Myślenicach sugerował, że powodem może być nielegalny zrzut wód opadowych przez mieszkańców.

Spółka postanowiła dać szansę nieuczciwym mieszkańcom, ogłaszając abolicję. Na czym polegał ten ruch? MZWiK do 16 września dał czas swoim odbiorcom, którzy bez umowy, poza licznikiem, albo w inny nielegalny sposób bez ponoszenia opłat, korzystają

z wody lub sieci kanalizacyjnej - na to, aby sami zgłosili fakt nielegalnego poboru wody lub zrzutu ścieków. Za przyznanie się do winy i podpisanie umowy z zakładem, mieli uniknąć kary.

Od połowy września miała ruszyć akcja wykrywania nielegalnych przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych, uszkodzonych wodomierzy, braku plomb oraz nielegalnego wprowadzania ścieków deszczowych do kanalizacji sanitarnej. MZWiK ostrzegало, że zgodnie z prawem za nielegalne korzystanie z wodociągu należy liczyć się z karą grzywny do 5 tysięcy złotych, a nawet karą do 10 tys. zł w przypadku bezumownego wprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych.

W tym czasie do MZWiK zgłoszono 55 nieprawidłowości, z których 11 dotyczyło poboru wody, a 36 przypadków nielegalnego zrzutu ścieków, natomiast 8 wprowadzania wód deszczowych do kanalizacji sanitarnej. „W wyniku prowadzonej kampanii doprowadzono do zawarcia 221 umów, co w znacznym stopniu ograniczyło ilość podmiotów, które pomimo faktu wykonania przyłącza wod-kan, nie zawarły ze Spółką umowy na dostawę wody czy odprowadzanie ścieków” - czytamy w komunikacie MZWiK.

## Sprawdzą legalność łącz

„Wymiernym efektem trwającej akcji jest również zwiększenie świadomości prawnej i działalności edukacyjnej wśród odbiorców usług, która miała swoje odzwierciedlenie w licznych telefonach do Spółki dotyczących zarówno abolicji jak również szeregu prawnych zagadnień w zakresie świadczonych przez Spółkę usług” - w oświadczeniu zamieszczonym na stronie spółki wyjaśnia Katarzyna Burda, prezes MZWiK.

Prezes zapowiada, że kontrolerzy sprawdzą legalność przyłącza wodociągowego lub kanalizacyjnego, jakość wprowadzanych ścieków do kanalizacji miejskiej, zawarcie umowy na legalny pobór wody lub legalne odprowadzanie ścieków i szukać będą ewentualnych, celowych uszkodzeń, pominięć wodomierzy lub urządzeń pomiarowych.

- Prowadzona w MZWiK akcja „Stop dla nielegalnego poboru wody” to wymierne i obustronne korzyści dla wszystkich. Są to korzyści zarówno dla przedsiębiorstwa - minimalizacja strat czystej wody, dla miasta - utrzymując i kontrolując porządek na prywatnych posesjach zgodnie z ustawą z 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz dla otaczającego środowiska - nie pozwalając na zanieczyszczenie gleb oraz wód podziemnych. Dlatego też w ramach swej statutowej działalności oraz zgodnie z nałożonymi ustawowo obowiązkami, Spółka nadal będzie przeprowadzać działania mające na celu odszukiwanie podmiotów, które postępują nie tylko niezgodnie z powszechnie obowiązującym prawem, ale także z powszechnie przyjętymi zasadami współżycia społecznego - dodaje w komunikacie Katarzyna Burda. **Red. ■**

MATERIAŁ PLATNY



# Fotowoltaika ma się dobrze

Jeszcze rok temu nikt nie słyszał o Solarmanie, dziś ta marka zdobywa serca Polaków! Czy to przypadek, okoliczności rynkowe, dobre ceny na fotowoltaikę a może coś innego... Postanowiliśmy dowiedzieć się dlaczego tak się dzieje?

Przyglądając się rynkowi fotowoltaiki można szczerze powiedzieć, że dynamicznie się rozwija. Z dnia na dzień na naszych podwórkach elektrowni słonecznych przybywa. To na pewno za sprawą świadomości Polaków o ekonomicznej zasadności tego rozwiązania. Śmiało można stwierdzić, że fotowoltaika się opłaca.

Ponieważ zamiast płacić na bieżąco za prąd samemu można posiadać elektrownię słoneczną, która ten prąd produkuje. Rachunków już nie ma i pozostaje kwestią kilku lat gdy inwestycja się zwróci. A później tylko się cieszyć, że miesięcznie nie marnuje się już pieniędzy na cudzy prąd!

## Fenomen Solarmana

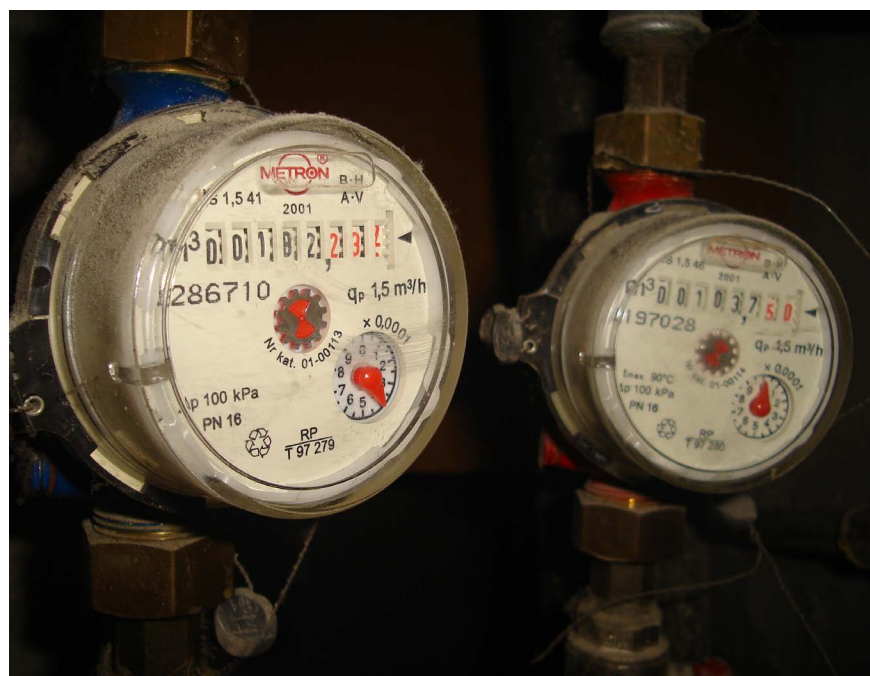
Jak dowiedzieliśmy się firma działa prężnie. Pracują w niej uśmiechnięci ludzie, nowych klientów jak na pięćki. Jej misją jest pomoc w doborze odpowiedniej elektrowni w dobrej cenie. Jeden ze współtwórców marki na pytanie o fenomen Solarmana odpowiedział. "Od 2010 roku jestem w branży i obserwuję rynek. To co teraz ma miejsce w Polsce napawa dużym optymizmem. Na pytanie jak to się dzieje, że Solarman cieszy się takim zainteresowaniem, mogę odpowiedzieć krótko: uczciwość i fachowość, a przy tym uśredniona cena. Wiadomo coś za coś. Pracując kilka lat w branży wiem jak

firmy potrafią działać. Bywają bardzo drogie. Są też takie, które są w stanie zaoferować tanią elektrownię, jednak nie informują klientów, że nie robią uziemienia, dają dla przykładu zwykłe wkręty do blachodachówki zamiast dedykowanych wkrętów do utrzymania konstrukcji montażowej, które są uważane 10 razy tańsze! Ale niestety w pełni nie spełniają swojej roli. Solarman ma proste zasady i jak widać to działa. W końcu jest super bohaterem!"

## Dwa tysiące taniej

Nie przypadkowo natrafiłmy na Solarman. Oprócz ciekawej nazwy, profesjonalnej strony internetowej i dobrej opinii wyróżnia się konkurencyjnymi cenami. Dzięki życzliwości naszego czytelnika, uzyskaliśmy dostęp do trzech analogicznych ofert od trzech firm. Wyraźnie było widać, że jeśli konkurencja daje dobre moduły i falowniki to Solarman potrafi przy porównywalnej jakości zwyciężyć ceną! Ciekawe czy inne firmy pójdą w ślad Solarmana...

**SOLARMAN**  
kontakt@solarman.pl  
tel. 668 651 789  
solarman.pl





# Będą kopać do końca 2020

Trwa rewitalizacja ścisłego centrum, czyli myślenickiego Rynku. W pierwszej kolejności drogowcy zdzierają asfalt z otaczających go ulic

MAGDALENA BUGAJSKA

W pierwszych dniach prac robotnicy zajęli się ulicami Gałczyńskiego i Bema, z których zdarli asfalt. Odcinek od skrzyżowania z ul. Jordana i Reja jest wyłączony z ruchu. Piesi mogą przechodzić wzdłuż bloku oraz budynków. Na odcinku ulicy Gałczyńskiego, od ul. Słowackiego, do zatoki parkingowej w okolicy sklepu warzywnego, obowiązuje ruch dwukierunkowy. Utrudnienia w tych miejscach mają potrwać do końca października.

W ramach rekompensaty, mieszkańcy i przedsiębiorcy korzystający z parkingów na ul. Bema i Gałczyńskiego, mogą parkować w ramach posiadanych zezwoleń w strefach na terenie całego miasta. Natomiast samochody dostawcze (do 3,5 tony) mogą wjeżdżać na płytę Rynku.

## Utrudnienia do listopada 2020 roku

W listopadzie i grudniu tego roku planowane są prace na ul. Jordana oraz Klakurki. W ostatni miesiąc tego roku remont rozpocznie się na ul. T. Kościuszki, a przewidywany termin jego zakończenia to luty 2020 roku. Przez luty i marzec robotnicy będą pracować na Placu Kilińskiego, a w marcu rozpocznie się dwumiesięczny etap prac na ul. Kilińskiego.

Prace w samym sercu miasta, czyli w Rynku, mają się rozpocząć w kwietniu 2020 roku i potrwać do listopada.

Przez kwiecień i maj wykonawca skupi się na części południowo-zachodniej; dalsze prace podzielone są na etapy, które realizowane będą do końca października. Ostatni etap zaplanowano na północną pierzeję Rynku, jego realizacja potrwa od października do listopada 2020 roku łącznie.

## Co obejmuje rewitalizacja?

Gmina Myślenice na odnowienie centrum otrzymała unijne dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego w wysokości prawie 25 milionów złotych. Projekt rewitalizacji został opracowany, a jego realizacja rozpoczęta w poprzedniej kadencji samorządu, kiedy burmistrzem był Maciej Ostrowski (KW MO). Umowę na dofinansowanie były gospodarz gminy podpisał w październiku 2018 roku.

Inwestycja została podzielona na dwie części; pierwsza obejmowała budowę Muzeum Niepodległości przy ul. Traugutta oraz wymianę nawierzchni wokół kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Ta część projektu została zrealizowana w kwietniu i wystawiliście mu wysoką ocenę. W jednym z naszych sondaży przeprowadzonych na miasto-info.pl; 80% ankietowanych odniosło się do niego pozytywnie, 14% negatywnie, natomiast 6% nie widziało różnicy.

Drugi etap będzie obejmował przede wszystkim wymianę nawierzchni Rynku, a także prowadzących do niego ulic i traktów. Jego wykonanie wraz z otoczeniem Starówki będzie kosztować

21 865 710 zł. To o milion więcej niż planowany przez poprzednią ekipę rządzących koszt. Gdyby obecny burmistrz nie zdecydował się na kontynuację projektu rozpoczętego przez Macieja Ostrowskiego, gmina musiałaby oddać ponad 16 mln zł, bowiem tyle kosztowała budowa Muzeum Niepodległości i ścieżek wokół kościoła.

- Po długich namysłach podjąłem decyzję, że dokończymy projekt rewitalizacji. Trudno byłoby zrezygnować z przyznanego dofinansowania i ponieść koszty 16 mln zł w związku z budową Muzeum i obejścia Sanktuarium. To była jedna z najtrudniejszych decyzji, która czekała na mnie w tej kadencji, ale wybieram najkorzystniejszy wariant dla gminy Myślenice - w lipcu mówił obecny burmistrz Jarosław Szlachetka (PiS).



W pierwszej kolejności drogowcy zajęli się ulicami Gałczyńskiego i Bema.

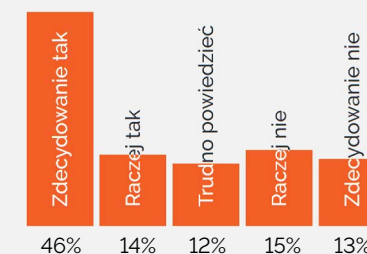
FOT. JACEK KUGLIN

Centrum miasta po rewitalizacji ma stać się przestrzenią dla mieszkańców, a zmiany w Rynku oprócz nowej - płaskiej posadzki, obejmą takie elementy jak fontanna, przywrócenie drzew wzdłuż głównego ciągu pieszego na osi wschód - zachód oraz przy pierzejach, co ma nawiązywać do historycznego wyglądu tego miejsca z okresu lat

30. XX wieku. Zgodnie z zaprezentowanym przez UMIG projektem, pojawią się także niewielkie drzewa w donicach, dodatkowe ławki oraz dużo niskiej zieleni w postaci krzewów i bylin. Wymienione zostanie także oświetlenie, zarówno w postaci wysokich słupów jak i lamp zainstalowanych w posadzce, które będą miały za zadanie

## Czy rewitalizacja myślenickiego Rynku ożywi tę część miasta?

Głosów: 5 537



podkreślić główny ciąg pieszy. Oświetlona zostanie nowa fontanna, figura św. Floriana, Pomnik Niepodległości oraz elewacje magistratu.

Przebudowie ma ulec także podziemna infrastruktura; sieć wodociągowa, kanalizacja sanitarna oraz opadowa. Z płyty Rynku zniknie drewniany sklep i kiosk, a ich miejsce zajmą kawiarniane ogródki. Po rewitalizacji nadal będzie odbywał się handel na placu Kilińskiego, nie zmieni się także lokalizacja postoju taksówek.

## Mieszkańcy: „Stop wycinie drzew”

W sierpniu mieszkańcy zorganizowali internetową petycję, w której apelują do burmistrza o pozostawienie drzew. Jak się bowiem okazuje, w ramach rewitalizacji do wycięcia przewidziano połowę z nich. Pod internetową petycją o ocalenie zieleni podpisało się ponad 870 mieszkańców, a kolejna grupa zdecydowała się nagłośnić sprawę, organizując pikietę pn. „Stop wycinie drzew na rynku w Myślenicach”.

- Do usunięcia wskazano drzewa i krzewy kolidujące z planowanymi pracami budowlanymi oraz zaburzające obecną oraz przyszłą kompozycję zieleni. Na Rynku rośnie około 60 drzew i krzewów, do usunięcia wskazano 30. To znaczy, że usunięta zostanie połowa zieleni, choć cały czas słyszeliśmy zapewnienia, że rewitalizacja spowoduje, że zieleni będzie więcej. Jak widać nie będzie jej więcej, a mniej, dlatego jesteśmy tutaj, aby zaprotestować - podczas pikiety mówił Maciej Nalepa, jeden z uczestników.

W jednym z naszych sondaży prowadzonych na miasto-info.pl pytamy naszych czytelników, czy w ramach rewitalizacji Rynku powinno się wycinać stare drzewa? Zdecydowana większość (73%) uważa, że to niedopuszczalne, za wycinką jest co piąty ankietowany (21%), a zdania na ten temat nie ma 6%.

W odpowiedzi na apel mieszkańców burmistrz Jarosław Szlachetka wydał oświadczenie, w którym czytamy m.in. o tym, że czas na konsultacje bezpowrotnie minął, a te nie były odpowiednio przeprowadzone przez jego poprzednika oraz, że obecny władca Myślenic podjął decyzję o przeniesieniu drzew w inne miejsce.



Od września Stacja Opieki Caritas funkcjonuje przy ul. Średniawskiego 35.

## Stacja Opieki zmienia adres

Dobiegła końca budowa nowej siedziby Stacji Opieki Caritas, która od września funkcjonuje przy ul. Średniawskiego 35

MAGDALENA BUGAJSKA

Stacja stanęła na terenie byłego placu opałowego i w miejscu, gdzie w ostatnich latach znajdowały się mieszkania socjalne. Na mającej 20 arów działce, którą Caritas kupił od gminy Myślenice niespełna 6 lat temu za 1 procent wartości, od sierpnia 2017 roku powstawał budynek o powierzchni 1660 m kw.

Siedzibę znalazła tutaj Stacja Opieki Caritas, działająca do tej pory na Osiedlu Tysiąclecia i korzystająca z dwóch pomieszczeń należących do parafii Św. Brata Alberta. Od marca 2002 r. w tym miejscu pomagała ludziom samotnym,

starszym, chorym i niepełnosprawnym, świadcząc bezpłatną opiekę pielęgniarską i rehabilitacyjną, zarówno na miejscu w stacji jak i w domach podopiecznych oraz pacjentów. Tylko w ubiegłym roku z rehabilitacji skorzystało 700 pacjentów. Stałą domową opieką pielęgniarską objęte są 44 osoby.

### Troska o potrzebujących

- Jesteśmy w takiej sytuacji kulturowej, w której liczą się tylko ci zdrowi, wydajni, przedsiębiorczy, ludzie sukcesu. To dzieło pokazuje, jak wiele można zrobić, działając wspólnie. Chciałbym za to podziękować i pogratulować. To wielkie wydarzenie dla wspólnoty myślenickiej, ale i dla działalności

Caritas, która jest wyraźnym znakiem tego, czym jest zatroskanie Kościoła o ludzi potrzebujących - podczas oficjalnego otwarcia mówił arcybiskup Marek Jędraszewski.

Dzisiaj stacja ma do dyspozycji siedem sal, dzięki czemu poszerzy swoją działalność o hydroterapię. Jej pomieszczenia znajdują się na parterze nowego budynku. Tutaj znalazł się również sklep i wypożyczalnia sprzętu medycznego, natomiast piętro zarezerwowane jest dla prowadzonych przez powiat Warsztatów Terapii Zajęciowej, które przeniosą się z ul. Kazimierza Wielkiego. Na kolejnym poziomie od nowego roku będzie funkcjonować Dzienny Dom Seniora, finansowany przez gminę Myślenice.

Wartość inwestycji w 2017 roku szacowana była na ok. 6 mln zł. Początkowo budowę planowano zakończyć w listopadzie 2018 roku, następnie jej oddanie przeniesiono na lipiec 2019, a ostatecznie otwarto ją we wrześniu. Całość kosztowała ponad 9 milionów złotych. Podobne ośrodki wsparcia dla seniorów Caritas prowadzi m.in. w Krakowie, Wieliczce oraz w Brzegach. W myślenickim centrum pomoc znajdzie około 40 seniorów. ■

MATERIAŁ PLATNY

# Metamorfoza minus 30 kg

Decyzję o przejściu na dietę podejmujemy z różnych powodów - chęć zdrowszego odżywiania, udoskonalenie wyników badań czy poprawa samopoczucia, jednak najczęściej jest to po prostu osiągnięcie szczuplejszej sylwetki



DIETETYK MONIKA SROKA

Tak też było w przypadku Pani Ani - bohaterki naszej metamorfozy.

### Jak się Pani czuje po spadku 30 kg?

Rewelacyjnie, stałam się wulkanem pełnym energii, znajomi mówią, że promienieje ode mnie szczęście, jestem pełna życia. Przed kuracją ciągle byłam ospała, nie miałam siły na podstawowe czynności, a teraz nawet nie pamiętam kiedy robiłam drzemkę w dzień. Jestem dużo bardziej pewna siebie. Po prostu teraz wiem że żyje. Żyję całą sobą!

### Jak minęły Pani miesiące kuracji?

Bardzo dobrze minął mi ten czas, nie spodziewałam się, że to może wyglądać tak pozytywnie! Teraz jest to już po prostu nawyk, element mojej codzienności, nie odbieram tego jako odchudzania czy kuracji, jestem bardziej świadoma tego co jem i na co

należy zwracać uwagę podczas zakupów. Ogólnie pokochałam mój nowy styl życia i zdrowe odżywianie... i nie tylko ja.

### Czy pojawiły się chwile słabości?

Oczywiście, że tak i nie raz nawet skuściło mnie coś, co nie powinno znaleźć się w mojej diecie ze względu na moje dolegliwości zdrowotne (które teraz po spadku zbędnych kilogramów unormowały się na tyle, że jestem na minimalnych dawkach leków).

### Czego najbardziej brakowało Pani w ciągu tego czasu?

Czego brakowało.... Hmm... lodów takich z maszyny polanych jakimś toffi, byłam od nich uzależniona w przeszłości. Szczególnie że wakacje były naprawdę gorące ale jak widać da się przeżyć i wygrać z nałogiem. Poza tym dostałam dużo przepisów od Pani dietetyk na słodkości mrożone które świetnie zastąpiły tradycyjne lody.



### Co motywowało Panią do wytrwania w założeniach diety?

Najbardziej motywowały mnie efekty, które przyznam zauważyłam dość późno, po prostu nie dopuszczałam do siebie myśli że chudnę. Cały czas myślałam, że i tym razem na pewno się nie uda. Bodajże dopiero po utracie 18 kg kupiłam nowe ciuchy i to tylko dlatego, że osoby z mojego otoczenia mówiły „Ania, ale schudłaś wiszą na Tobie ubrania” i dopiero wtedy zaczęło do mnie docierać, że tym razem naprawdę się udało i że w końcu mam nad sobą kontrolę i silną wolę. I tak trwam w tych założeniach uparcie, bo na tym wyniku nie kończę! Bardzo wspiera mnie w tym moja Pani dietetyk, która mimo, że zdarzały mi się gorsze tygodnie - nigdy nie przestała we mnie wierzyć i mocno mnie wspierać. Dla mnie najlepszy dietetyk w mieście!!

### Jak zachęciłaby Pani innych do skorzystania z usług naszego centrum?

Myślę że nie ma nic lepszego do zachęty jak moje zdjęcia przed i po. Po prostu jak zobaczyłam je obok siebie zrozumiałam, że warto było przypilnować się i oduczyć złych nawyków żywieniowych. Jeśli będę dla kogoś inspiracją to bardzo się cieszę. Nic się samo nie wydarzy. Wszystko potrzebuje czasu, ale ja wiem, że praca i silna wola popłaca. Nie czekaj, nic nie ryzykujesz, możesz jedynie zyskać. Każdy kto pyta, jak schudłam i dowiadyuje się, że jestem pod okiem dietetyka pyta „o matko ciężko jest wytrzymać? Nie jesteś głodna? Trudno jest?” więc odpowiem wam publicznie: NIE, NIE i NIE !!! jest pysznie, zdrowo i sporo - głodni nie będziecie! więc jeśli dalej marzysz o zmianie wyglądu i zdrowia wybór należy do CIEBIE! Ja też zawsze mówiłam, że mam grube kości! Bo było łatwo się wytłumaczyć ze zbędnych kilogramów, jak się okazało kości mam całkiem cienkie. Ja polecam bardzo!

**Darmowe konsultacje dietetyczne w Myślenicach w ramach akcji „Pomagamy, nie oceniamy”**

**Centrum Dietetyczne Projekt Zdrowie**  
32-400 Myślenice, ul. 3 Maja 14a  
myslenice@projektzdrowie.info  
tel. kom. 577-133-322



FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

# Przedszkole niezgody

Budować przedszkole w Jaworniku na podstawie gotowego planu, czy kupować działkę i tworzyć nowy? Taki dylemat wywołał jedną z gorętszych dyskusji

Podczas XVI sesji rady gminy burmistrz Jarosław Szlachetka (PiS) apelował do radnych, aby ci zaakceptowali projekt wydatku 300 tys. zł na zakup działki pod budowę przedszkola samorządowego. Proponował, aby gmina kupiła ziemię od tamtejszej parafii i na niej postawiła przedszkole samorządowe.

Jak się okazuje nie jest to nowy pomysł, bo potrzebę budowy przedszkola w Jaworniku rodzice zgłaszali sześć lat temu. Wówczas pod petycją podpisało się kilkuset mieszkańców wsi.

- Batalię o przedszkole razem z soł-

tysiem, radnymi Rady Sołeckiej i mieszkańcami rozpoczęliśmy jeszcze w 2010 roku organizując spotkanie z osobami zainteresowanymi. W 2014 roku, kiedy złożyliśmy do urzędu pismo i podpisy rodziców trafiły do pana burmistrza Ostrowskiego, ten po rozpatrzeniu wszystkich „za” i „przeciw” zdecydował, że przedszkole będzie budowane. Przyznał, że w 2014 roku było ono jedną z obietnic przedwyborczych. Wtedy burmistrz Ostrowski wraz ze starostą w Jaworniku przedstawili wizualizację przedszkola na gruncie parafii i obiecy-

wali zrealizować tę inwestycję do 2016 roku - w trakcie dyskusji przypominał Waław Szczotkowski (PiS), radny z Jawornika.

Jak się okazuje, radni poprzednich kadencji opracowali projekt rozbudowy szkoły podstawowej i budowy przedszkola w Jaworniku (prezentujemy go obok -red.), ale nie udało im się doprowadzić do jego realizacji. Przypominał o tym Tomasz Wójtowicz (KWW Macieja Ostrowskiego), który w poprzedniej kadencji (2014-2018) pełnił rolę przewodniczącego. Jednocześnie podkreślał, że wydawanie pieniędzy na działkę i rozpoczynanie procedury budowy od nowa - nie jest dobrym pomysłem, skoro można skorzystać z gotowych i opłaconych rozwiązań.

- Staraliśmy się o pozyskanie na ten cel środków zewnętrznych, a w budżecie zarezerwowaliśmy kwotę 5 mln zł. Następnie okazało się, że koszt inwestycji to 8 mln zł. Nie wszyscy radni godzili się na to, aby tyle pieniędzy wydać na jedną miejscowość. Dlaczego teraz rezygnujemy z tych działań i kupujemy grunt, skoro za 300 tys. zł można pociągnąć tę budowę i wykorzystać gotowy projekt? Burmistrz mówił, że budżet



Przedszkole mieści się w ponad stuletnim budynku, który znajduje się blisko drogi, a drzwi wejściowe prowadzą bezpośrednio na jezdnię.

Projekt rozbudowy szkoły i budowy przedszkola przygotowany przez radnych w poprzednich kadencjach.

jest w fatalnym stanie, a na mój prosty rozum - kupowanie działki i rozpoczynanie prac od nowa, tylko wydłuży realizację tego przedsięwzięcia. Gdybyśmy te pieniądze przeznaczyli od razu na budowę, korzystając z gotowego projektu, przyspieszymy to działanie - argumentował Tomasz Wójtowicz.

## „Intencją jest budowa przedszkola”

W odpowiedzi burmistrz mówił m.in. o zakupie przez gminę innych nieruchomości i zwracał uwagę, że wspomniany przez byłego przewodniczącego projekt, został nisko oceniony i zajął jedno z końcowych miejsc na liście rankingowej.

- Państwo przygotowaliście projekt, który nie był poddany żadnym konsultacjom z gronem pedagogicznym, z mieszkańcami, ani z rodzicami (...) Chcąc kupić nieruchomość od parafii w Jaworniku, przypomnę że powracamy do pierwotnego zamysłu gminy Myślenice, gdzie miała być obrona taka droga. Najpierw gmina miała kupić nieruchomość od księdza i wybudować tam przedszkole. Kłania się kadencja 2010-2014 roku. Myślę, że ci którzy za to odpowiadali, bardzo dobrze wie-

dzieli, że gmina nie ma szans na pozyskanie pieniędzy na budowę z rewitalizacji. Dlatego dzisiaj jest zgoda parafii poprzedzona zapytaniem Kurii Metropolitarnej co do kupna-sprzedaży nieruchomości położonej w Jaworniku. Myślę, że na tamten czas, ani dzisiaj gminy na to nie stać, dlatego podjąłem decyzję o tym, że będziemy budowali przedszkole. Dzisiaj budynek nie nadaje się do tego, aby dzieci się tam uczyły i wychowywały. Przedszkole obiecywano już w 2014 roku, miało być oddane do użytku w 2016, a dzisiaj mamy na karku koniec 2019 roku, a pan się zastanawia czy pomysł jest zasadny - pytając o moją gospodarność. Gdzie była pana gospodarność, kiedy był pan przewodniczącym? Wydaje mi się, że miał pan realny wpływ na wydatkowanie pieniędzy gminy na infrastrukturę szkolną i przedszkolną - odpowiadał Jarosław Szlachetka.

Dyskusja trwała kilkadziesiąt minut, a w swoich dalszych wypowiedziach burmistrz zwracał m.in. uwagę na to, że w poprzednich kadencjach wiele inwestycji gminnych było przeszacowane powołując się m.in. na budowę Muzeum Niepodległości. Natomiast

jako dobry przykład podawał gminę Lanckorona, gdzie wójt w przeciągu roku wybudował przedszkole dla 80 dzieci za 2,5 mln zł.

## Dlaczego nie skorzystać z gotowego projektu?

Projekt opracowany przez radnych poprzednich kadencji zakładał budowę przedszkola przed budynkiem znajdującej się w pobliżu podstawówki. Miała to być dwukondygnacyjna budowla zawierająca 5 oddziałów przedszkolnych, będących w stanie pomieścić około 120 dzieci. Obejmował również przebudowę części szkoły podstawowej i połączenie jej z budynkiem ówczesnego gimnazjum. W nowym skrzydle o powierzchni 1455 m2 miała znaleźć się świetlica, kuchnia, sale dydaktyczne, szatnie i łazienki.

Burmistrz Szlachetka tłumaczy, że stary projekt rozbudowy szkoły i budowy przedszkola wpisywał się w całą działkę przyszkolną, składał się z kilku komponentów, które miały być dobudowane do gimnazjum, a to miałyby ograniczyć dalszy rozwój, bowiem działka zostałaby w pełni zagospodarowana.

O jego intencje dopytywał kolejny radny z KW MO -Bogusław Podmokły. - Rozumiem, że uznał Pan, że dotychczasowy projekt był niewłaściwy i uważa, że rozsądniej będzie wykonać nowy? - dociekał.

- Uważam, że stawianie nowego budynku przedszkola jest najważniejszym kierunkiem i nie ukrywam, że będziemy chcieli to wykonać w ramach zabudowań niskobudżetowych, aby zrealizować tę inwestycję w miarę szybko. Dzisiaj proszę radnych o środki na zakup nieruchomości pod budowę nowego przedszkola samorządowego w Jaworniku. Intencja jest jedna - to budowa nowego przedszkola z możliwością prowadzenia przy tej jednostce oddziału żłobkowego - usłyszał w odpowiedzi od burmistrza.

Dyskusję zakończyło głosowanie, podczas którego 14 radnych było za przyznaniem kwoty 300 tys. zł na zakup działki pod budowę nowego przedszkola w Jaworniku, 6 wstrzymało się od głosu i 1 jeden był przeciw.

W tekście zostały użyte fragmenty wypowiedzi. Całą dyskusję można prześledzić na relacji wideo z sesji na [www.miasto-info.pl](http://www.miasto-info.pl)

Red. ■



Plac przy ul. Podgórskiej w Dobczycach to miejsce spotkań fanów motoryzacji.

# Nie dla kręciołków na parkingach

„Chcę skończyć z tym, co dzieje się na parkingach przy ul. Podgórskiej, bo to jest żenujące. Pytam, po co to robić? Po co niszczyć mienie gminne?

Jako burmistrz nie życzę sobie, abyście robili takie "kręciołki" po nocach na naszym terenie. Zrobię wszystko, aby ukarać takich ludzi”

ANNA MUNIAK

Tą wypowiedzią burmistrz Dobczyc Tomasz Suś, jako pierwszy i jak dotąd jedyny gospodarz w powiecie, zabrał głos w sprawie nowego zjawiska, jakie w ostatnich latach staje się coraz bardziej widoczne w regionie.

Dawniej młodzież spotykała się w tzw. „plenerze” lub w barach, jednak z biegiem czasu zmienił się sposób spędzania wolnego czasu, a zmotoryzowani coraz częściej wybierają tzw. "spoty", gdzie przyjeżdżają samochodami, motocyklami i skuterami.

Prawie każde miasteczko i wieś ma takie miejsca. Najczęściej są to parkingi lub duże, wybrukowane albo pokryte asfaltem place, ulokowane z dala od centrum. Tu rozpoczyna się wiele weekendowych imprez i tu spędza się wieczory.

To nie tylko miejsca spotkań, ale często rozgrzewka przed wypadem do dyskoteki. Tu młodzi kierowcy prezentują swoje samochody i umiejętności, o czym świadczą ślady spalonych opon. W zimie plac spełnia również funkcję toru do driftu po lodzie lub śniegu.

W Myślenicach taką rolę pełni parking na Zarabiu, na który potocznie mówi się "Małpi Gaj" i parking przy hali widowiskowo-sportowej, przez byłych kierowców nazywany „dużym”, natomiast w Dobczycach miłośnicy motoryzacyjnego stylu życia upodobał sobie parking przy ul. Podgórskiej.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że wielu spośród przyjeżdżających tam amatorów szybkiej jazdy, swoje umiejętności szlifuje na odnowionej nawierzchni, na której w każdym tygodniu można znaleźć świeże ślady po tzw. „paleniu gumi”.

## Mieszkańcy alarmują

Na zachowanie fanów motoryzacji uwagę zwracają mieszkańcy, którzy problemem zainteresowali nie tylko burmistrza, ale i policję. Podczas wrześniowej sesji rady gminy Tomasz Suś wypowiedział wojnę domorosłym „drifterom” zapowiadając, że razem z policją, osoby niszczące w ten sposób mienie, będą karane. Zarówno mieszkańcom jak i gospodarzowi gminy najbardziej przeszkadzają tzw. "kręciołki", "palenie gumi" i "próby driftu", po których na parkingach pozostaje nie tylko hałas, ale też czarne ślady opon.

- Chcę skończyć z tym, co dzieje się na parkingach przy ul. Podgórskiej. "Kręciołki", to co tam się wyprawia na motorach i samochodami jest żenujące. Może warto przemyśleć ten temat i wyjechać na tory gokartowe, a nie na kostkę, nie na nowy asfalt i kręcić na nim kółeczka. (...) Pytam: po co to robić? Po co niszczyć mienie gminne? Zapiszcie się ludzie, którzy tam jeżdżicie na jakieś wyścigi. (...) Zrobię wszystko, aby ukarać te osoby. Będę zgłaszał takie sprawy do prokuratury, albo do sądu. Bierzemy się za to mocno!

Nie dziwię się mieszkańcom, kiedy o godz. 22 czy 23 ktoś w tym miejscu driftuje. To szaleństwo! Nie potrafimy się wstrzymać!? Tego nie robią osoby małoletnie, tylko dorosłe, które jeżdżą samochodami. Jako burmistrz nie życzę sobie, abyście robili takie "krę-

ciołki" po nocach na naszym terenie. Zrobię wszystko, aby ukarać takich ludzi. Będę zgłaszał takie sprawy do prokuratury albo do sądu. Bierzemy się za to mocno! Jeśli ktoś widzi, niech zrobi zdjęcie, zapisze numer rejestracyjny i zadzwoni na policję. Bardzo się cieszę, że nowy komendant podjął wyzwanie i mówi, że to jest dla niego priorytet - podczas sesji rady gminy zapowiadał Tomasz Suś.

## - Zapiszcie się na wyścigi. - OK, ale gdzie?

W komentarzach pod artykułem „Tomasz Suś do drifterów: Nie życzę sobie, abyście robili "kręciołki" po nocach na naszym terenie” znalazło się wiele odpowiedzi. Nasi czytelnicy, wśród których najwidoczniej nie brakuje fanów motoryzacji, zwracali uwagę na to, że ani w Dobczycach, ani w okolicy, nie ma miejsc, na których mogliby swobodnie dać upust swojej energii. Wśród propozycji padały nie tylko organizacje imprez motoryzacyjnych, ale także utworzenie toru. Wielu wyjaśniało, że spotkania w tych miejscach to ich sposób na spędzanie wolnego czasu i z założenia nie mają złych zamiarów, a to, że „ktoś spali kaptur” - przekonywali

## „Jeśli ktoś to widzi, niech zrobi zdjęcie i zadzwoni na policję”

Burmistrz Suś postanowił szukać sprzymierzeńców w Stowarzyszeniu Klubu Motosport Myślenice i wspólnie wyciągnęli rękę do fanów motosportu organizując Piknik Motoryzacyjny. - Były prośby, sugestie... więc działamy. Zamiast driftów na kostce parkingowej, spotkajmy się na pikniku. Zapraszam amatorów szybkiej jazdy na plac przy ul. Budowlanych. Dla chcących się ścigać zaplanowaliśmy próbę sportową, w której będzie można sprawdzić swoje umiejętności - zapowiadał.

Zapewniał, że pojawi się na pikniku i tak też się stało. Wydarzenie było okazją do rozmowy z młodymi kierowcami, a kiedy ryk silników ustąpił, my również postanowiliśmy zadać burmistrzowi kilka pytań... ▶

# Muszę szanować własność gminy

Nie jestem policjantem. Nikogo nie będę ścigał i nie będę się też ścigał na trasie. Szanuję wszystkie pasje, ale muszę też szanować dobro jakim jest mienie gminne i spokój mieszkańców Dobczyc - mówi ich burmistrz **Tomasz Suś**

**ANNA MUNIAK**

Podczas jednej z sesji rady gminy jako pierwszy gospodarz w powiecie myślenickim wypowiedział Pan wojnę domorosłym drifterom, którzy „pałają gumę” i zostawiają ślady opon na jednym z parkingów w Dobczycach. Zapowiadał Pan, że zrobi wszystko, aby ukarać takich ludzi. Udało się to?

Tomasz Suś: Jesteśmy obecnie w trakcie montowania dodatkowej instalacji oraz kamer. Będziemy śledzić co się dzieje. Zarówno my jak i policja. Wiem, że odbyły się pierwsze kontrole i zapewne będą odbywać się kolejne. Mówiąc o karaniu mam na myśli tych, którzy nie stosują się do zasad obowiązujących dla kierowców oraz o tych, którzy niszczą gminne mienie.

Mówiąc m.in. „Chcę skończyć z tym, co dzieje się na parkingach przy ul. Podgórskiej, bo to jest żenujące. Pytam po co to robić? Po co niszczyć mienie gminne? Jako burmistrz nie życzę sobie, abyście robili takie „kręciołki” po nocach na naszym terenie. Zrobię wszystko, aby ukarać takich ludzi (...) Zapiszcie się ludzie na jakiejś wyścigi” - wywołał Pan w internecie niezłą burzę. Żałuje Pan takiej emocjonalnej reakcji?

Jeśli pytacie mnie Państwo o wywołanie „burzy”, to chyba pozytywnej. Proszę zerknąć na liczbę komentarzy i lajków pod wspomnianymi artykułami. Oczywiście, zapewne część osób mogła nie rozumieć o co chodzi, więc myślę, że teraz winno być jasne. Nie bardzo rozumiem czego mam żałować? Dbania o mienie gminne i ciszę nocną?

Konsekwencją Pana zapowiedzi była organizacja pikniku motoryzacyjnego na którym można było Pana spotkać. Udało się nawiązać kontakt z młodymi kierowcami?

Trochę się dziwię jak mnie ktoś pyta czy po jednym ruchu, jednej decyzji, udało się rozwiązać problem. Podczas pikniku wielu było kierowców, którzy do mnie podchodzili i mówili: „no wreszcie”. W trakcie pikniku panowała świetna atmosfera, podczas której miałem okazję także porozmawiać z kierowcami. Tutaj nie chodzi tylko o młodych kierowców, ale również o tych, którzy niszczą mienie oraz zakłócają ciszę nocną.



Czy uważa Pan że tego typu imprezy się przyjmą?

Uważam, że tak. Cały czas rozmawiamy ze Stowarzyszeniem Motosport Myślenice o ich kontynuacji. Panowie znawcomie się spisali, za co dziękuję im na

czale z prezesem Stanisławem Kaletą i członkami zarządu. Nadal chcemy działać w tym temacie.

Z jednej strony mamy mieszkańców i gminę, która remontuje i dba o infrastrukturę, z drugiej młodych ludzi, którzy spotykają się wokół samochodów, rozmawiają o motoryzacji i w ten sposób spędzają czas na wspomnianych parkingach. Można to jakoś pogodzić?

Przecież ja nie mam nic do młodych ludzi. Skończmy z tą tezą. Dziwię się jak ktoś tak pisze. Mnie interesuje fakt, aby nie niszczyć mienia i dbać o ciszę nocną.

W komentarzach pod artykułami i na facebooku często przewijał się temat budowy toru lub zagospodarowania części terenu miasta dla fanów motosportu. Co myśli Pan na ten temat? Dobczyce mają szansę stać się regionalną stolicą motosportu?

Pomysł ciekawy, ale wymagający długich przemyśleń.

Czy Tomasz Suś nadal będzie ścigał motocyklistów i kierowców zdzierających opony na parkingu przy ul. Podgórskiej?

Tomasz Suś nie jest policjantem. Tomasz Suś nikogo nie będzie ścigał i nie będzie sam się ścigał na trasie. Tomasz Suś, szanuje wszystkie pasje, ale musi też szanować dobro jakim jest mienie gminne i spokój mieszkańców Dobczyc. W ten sposób musimy myśleć. Myślę, że po analizie, głębokiej analizie - doskonale wiemy o co chodzi. Dziękuję jednocześnie, że Państwo pytacie szczegółowo, bo warto, aby dobrze wytłumaczyć mieszkańcom. ■

MATERIAL PLATNY



MATERIAL PROMOCYJNY

## Wiedzą jak uszczęśliwić kobiety

Naszym głównym zadaniem jest sprawić, aby odwiedzające nas kobiety niezależnie od wieku, czy rozmiaru - mogły poczuć się piękne i korzystając z fachowej pomocy znaleźć swój styl. - mówi **Karolina Obajtek**, założycielka nowego butiku

**#STYLOOK**

Wszystko w dobrym stylu, ze smakiem i dbałością o zadowolenie klientek.



**Karolina Obajtek, założycielka #Stylook:** Nasze stylizacje cechuje nie tylko wysoka jakość i przystępna cena, ale przede wszystkim ich nie-

powtarzalność, bowiem większość z nich pochodzi z kolekcji niedostępnych na myślenickim rynku. Odwiedzające nas klientki mogą liczyć nie tylko na pomoc w doborze idealnego fasonu, czy rozmiaru, ale poczuć się wyjątkowo. Gwarantujemy wysoką jakość towaru, rozsądne ceny, fachową pomoc w doborze stroju, przetrzeń i komfortowe przymierzalnie.

**Zniżka na hasło Miasto Info**

Jak mówi, oferta #Stylook skierowana jest do wszystkich miłośniczek mody, począwszy od nastolatek przez kobiety w średnim wieku i dojrzałych. W sklepie można znaleźć odzież codzienną (spodnie, bluzki, swetry, spódnice), wizytową ( sukienki, kombinezony, garnitury), sportową (t- shirty, getry, spodenki), okrycia wierzchnie (kurtki, płaszcze), akcesoria (biżuteria sztuczna, szale, apaszki), okrycia głowy (czapki, kapelusze) i galanterię (torebki, portfele, paski) oraz wiele dodatków dopełniających charakter całej stylizacji.

Sprzedaż odbywa się w sposób tradycyjny w butiku (Rynek 12A) oraz za pośrednictwem Internetu. Towar w sklepie uzupełniany jest na bieżąco, a wszystkie nowości prezentowane są na Facebooku (stylook.boutique) i Instagramie (stylook.boutique). Warto być na bieżąco, bowiem pojawiają się tam nie tylko nowości, ale również specjalne oferty, ceny i promocje. Najnowsza; podczas zakupów do końca listopada na hasło „Miasto Info”, gwarantuje 15% zniżki.

Myślenice  
Rynek 12A  
Pon-Pt: 9.00-18.00,  
Sb: 9.00-14.00

#Stylook

# Pociąg pojedzie przez Gruszów

Po 2027 roku pociąg jadący trasą Podłęże-Piekiełko będzie zatrzymywał się w Gruszowie. Przez gminę Raciechowice przebiegać będzie linia kolejowa z wiaduktami i tunelem o łącznej długości 7 kilometrów

**PAWEŁ MIERZEJEWSKI**

Polskie koleje potwierdzają, że przystanek osobowy w Gruszowie został umieszczony w projekcie linii kolejowej. Jeżeli budowa dojdzie do skutku, będzie jedynym miejscem w powiecie myślenickim, z którego można będzie wsiąść do pociągu.

Pod koniec sierpnia radni gminy Raciechowice zastanawiali się, czy na ich terenie uda się zlokalizować przystanek linii kolejowej, dzięki któremu mieszkańcy mogliby zyskać połączenia z Krakowem i Zakopanem. Na jednej z sesji rady wójt Raciechowic, Waław Żarski (PiS), wspominał o projektowanej linii kolejowej prowadzącej z Podłęża do Piekiełka. Przebiega ona przez teren gminy Raciechowice i wójt upatrywał w niej szansę dla mieszkańców. - Gdyby usytuować na jej terenie przystanek,

byłaby to alternatywa dla podróżnych, którzy mogliby dostać się do Krakowa, Zakopanego, Limanowej, czy też Nowego Sącza - mówił.

## W gminie pilnują tematu

Również radna Danuta Grzesik (PiS) zwracała uwagę, aby pracownicy gminy zabiegali o przystanek na jednym odcinku, jaki ma przebiegać przez powiat myślenicki. Pisała o tym w swojej interpelacji. W odpowiedzi na nią wójt wskazał nawet miejsce, w którym mógłby powstać przystanek.

- Temat lokalizacji przystanku lub stacji kolejowej w Gruszowie w ramach przewidywanej budowy linii kolejowej Podłęże – Szczyrzyc – Tymbark – Mszana Dolna jest przedmiotem działań władz gminy. Tylko w 2019 roku, do zarządu PKP zostały skierowane już trzy pisma w tej sprawie. Jestem świadomy złożoności problemów tech-

nicznych i uzależnienia realizacji od rachunku ekonomicznego inwestora, jakim jest PKP PLK S.A., jednakże nie przestaję podejmować działań w tej sprawie - pisze w odpowiedzi na interpelację Waław Żarski.

Jak wyjaśnia wójt, począwszy od 1999 roku do dnia dzisiejszego kolejne władze gminne czyniły i czynią starania, prowadziły i prowadzą rozmowy oraz korespondencję dotyczącą m.in. lokalizacji stacji bądź przystanku na terenie raciechowickiej gminy. Podkreślił również, że przeprowadził kilka rozmów telefonicznych z firmą projektującą, czego efektem jest głębsze zaangażowanie po stronie inwestora w temat.

Według Waława Żarskiego, wybudowanie przystanku to szansa dla peryferyjnych rejonów gminy; tak pod względem aktywności zawodowej mieszkańców, jak i rozwoju gospodarczego, zagospodarowania przestrzennego w zakresie budownictwa mieszkaniowego i usługowego, a w dalszym etapie będzie istotnym czynnikiem demograficznym.

## To już pewne

Gmina Raciechowice opublikowała we wrześniu informację, podpisaną przez Łukasza Bochniarza - dyrektora projektu, w której czytamy m.in., że „zarząd PKP PLK S.A. zarekomendował pozytywnie wniosek w sprawie zaprojektowania na nowej linii kolejowej przystanku osobowego Gruszów, w związku z czym niniejszy przystanek został włączony do dalszych prac projektowych”.

Jak wyjaśnia dalej Bochniarz, prawdopodobnie do końca października raciechowicka gmina otrzyma do zaopiniowania rozwiązanie infrastruktury drogowej projektowanej na jej terenie w związku z budową nowej linii kolejowej nr 622.



ŹRÓDŁO: PKP PLK S.A.

- Wszystko wskazuje też na to, że do końca roku zostanie wysłany wniosek o formalne potwierdzenie nazwy projektowanego przystanku osobowego - będzie to wymagało zgodnie z instrukcją stosownej uchwały rady gminy - wyjaśnia Łukasz Bochniarz. - Z punktu widzenia zespołu projektu i zgodnie z proponowaną lokalizacją przystanku, najbardziej właściwą wydaje się nazwa Gruszów - dodaje.

## Dodatkowe drogi. Kilka budynków do wyburzenia

Zapytaliśmy dyrektora projektu, gdzie dokładnie planowana jest lokalizacja przystanku, jakie drogi mają być wybudowane, oraz o to, czy w ramach budowanej linii kolejowej przewidziane są do wyburzenia budynki. Jak wyjaśnia; przystanek na terenie gminy Raciechowice umiejscowiony zostanie w miejscowości Gruszów, w pobliżu przysiółka Gruszówek, a jej szczegółowa proponowana lokalizacja jest znana przedstawicielom gminy.

- Obecnie trwa ostateczna weryfikacja, które z odcinków dróg na terenie gminy Raciechowice będą konieczne do przebudowy - wskazane rozwią-

zania powinny zostać przedłożone do urzędu pod koniec października 2019 roku. Z uwagi na to, że zabudowania umiejscowione na terenie gminy Raciechowice stanowią zabudowę rozproszoną, wystąpi konieczność wyburzenia pojedynczych obiektów mieszkalnych i gospodarczych. Mieszkańcy, których dotyczy zagadnienie, są w kontakcie zarówno z urzędem gminy jak również przedstawicielami PKP PLK S.A. Ponadto PKP PLK S.A. opiniuje każdy przesłany przez UG Raciechowice wniosek dotyczący planowanej nowej zabudowy, celem uniknięcia w przyszłości wyburzeń budynków nowo powstałych - wyjaśnia Łukasz Bochniarz.

Dodaje również, że mapa opracowana na etapie aktualizacji studium wykonalności została przekazana do gminy w 2018 roku. Obecnie jest ona doprecyzowana w ramach koncepcji programowo-przestrzennej dokumentacji projektowej (występują tam kosmetyczne modyfikacje przebiegu, wskazane będą korekty przebiegu części z dróg, wskazana będzie dokładna lokalizacja przystanku osobowego Gruszów).

- Mapa dotycząca odcinka G inwestycji (odcinek Gdów - Szczyrzyc) powinna zostać przekazana jednostkom samorządu terytorialnego, w zakresie dotyczącym przebiegu linii nr 622 oraz infrastruktury drogowej, pod koniec października 2019 roku. O ile jednostki samorządu terytorialnego wykażą zainteresowanie przeprowadzeniem spotkania informacyjnego, PKP PLK S.A. jest otwarte na aktywny w nim udział - podsumowuje Bochniarz.

## Trzy etapy inwestycji

Jak na łamach portalu Miasto-info.pl informowała Dorota Szalacha z zespo-

łu prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.; przewiduje się, że przez teren gminy Raciechowice będzie przebiegał odcinek około 7 kilometrów i przyjmuje się wykonanie 1 tunelu oraz 4 estakad.

Etap I, czyli prace przygotowawcze, jest realizowany w latach 2018 - 2021. Kolejne etapy: II - modernizacja istniejącej linii kolejowej nr 104 Chabówka - Nowy Sącz i etapu III - budowa nowej linii Podłęże - Szczyrzyc - Tymbark / Mszana Dolna, będą realizowane odpowiednio w latach 2020-24 i 2020-27.

Nowo projektowane linie kolejowe nr 622, nr 623, nr 627 i nr 628 będą zlokalizowane w powiatach wielickim (gminy Wieliczka, Niepołomice, Biskupice, Gdów), myślenickim (gmina Raciechowice) oraz limanowskim (gminy Jodłownik, Dobra, Tymbark, Mszana Dolna).

## Kolejna gmina planuje połączenie kolejowe

Raciechowice to kolejna po Myślenicach gmina powiatu myślenickiego, która snuje plany związane z połączeniem kolejowym. Starania o utworzenie pociągu kursującego na linii Myślenice-Kraków podczas samorządowej kampanii wyborczej obiecywał Jarosław Szlachetka (PiS). Obecnie firma International Management Services na zlecenie województwa małopolskiego oraz gmin: Kraków, Świątniki Górne, Siepraw i Myślenice analizuje możliwości wykonania takiego połączenia.

Więcej na ten temat piszemy w artykule "Pociągiem z Myślenic do Krakowa w 45 minut za 5,50 zł. Ruszyły konsultacje w sprawie kolei" dostępnym na stronie [www.miasto-info.pl](http://www.miasto-info.pl). ■

# W drodze po tytuł mistrza

Karierę buduje się krok po kroku. Rajdy wymagają sporo pokory. Nie można wybiegać za daleko w przyszłość.

Trzeba nad nią pracować, a nie o niej rozmyślać

- w rozmowie z nami mówi **Tomasz Kasperczyk**,

Wicemistrz Polski w Rajdach Samochodowych 2019

**PIOTR JAGNIEWSKI**

**T**omasz Kasperczyk i Damian Syty, reprezentujący ekipę Tiger Rally Team, od 2012 roku nieustannie rozwijają swoje umiejętności i zdobywają coraz wyższe lokaty. W tym sezonie podkręcili tempo i zostali Wicemistrzami Polski w Rajdach Samochodowych. Dzisiaj rozmawiamy z urodzonym w Myślenicach kierowcą tej załogi.

**Swoją przygodę z prędkością i rywalizacją rozpocząłeś od downhillu na zboczach góry Chełm w Myślenicach. Co sprawiło, że z roweru przesiadłeś się do samochodu?**

To proste. Auto jest szybsze... a poważnie, to uznałem, że skoro całkiem nieźle radziłem sobie ze zjeżdżaniem na rowerze, to może też poradzę sobie z opanowaniem szybko jadącego samochodu. Jak się jest jeszcze przed „dwudziestką”, to rzadko kiedy człowiek ogranicza się do jednej zajawki. Raczej szuka, sprawdza, kombinuje jak spożytkować energię i zająć czas. I tak z ciekawości trafiłem do rajdów.

**Rok temu zakończyliście sezon na 4. miejscu. W tym jesteście dwa stopnie wyżej. Czym przygotowania do tego startu różniły się od zeszłorocznych?**

Nie różniły się znacząco, jeżeli cho-

dzi o metodologię. Włożyłem jednak w przygotowania więcej wysiłku i więcej czasu. Po pierwsze położyłem większy nacisk na przygotowanie fizyczne i psychomotoryczne. Mówiąc prościej - skorzystałem z pomocy trenera, który wycisnął ze mnie co trzeba. Zaliczyłem też kilka treningów w Estonii, potem zimowy rajd na Łotwie, a bezpośrednio przed rozpoczęciem sezonu Mistrzostw Polski, wystartowałem w pierwszej rundzie czeskiego czempionatu.

**To Twój największy sukces w karierze zawodowego kierowcy rajdowego?**

I tak, i nie. Cały czas wierzę w to, że największy jest dopiero przede mną. W kontekście miejsca, to wyrównaliśmy osiągnięcie z sezonu 2017, kiedy też sięgnęliśmy po tytuł Wicemistrzów Polski. Jednak moim zdaniem większym sukcesem jest moja forma z tego sezonu. W 2019 roku nasze tempo i skuteczność w zdobywaniu punktów pozwalały realnie myśleć o zdobyciu tytułu Mistrzów Polski. Cztery z sześciu rund, w których pojechaliliśmy, ukończyliśmy na podium, w tym jedną - Rajd Nadwiślański - pewnie wygraliśmy. W Rajdzie Rzeszowskim zawiódł nas samochód. Ponieśliśmy tam dotkliwe straty, bo była to podwójnie punktowana runda. Na drugim miejscu ukończyli ją nasi główni rywale i dzięki temu mocno odskoczyli nam w punktacji. To był kluczowy moment sezonu.



**Z każdym rokiem jesteście wyżej, czy na górze drabiny, po której się wspinać, jest Mistrzostwo Polski? Czy może mierzycie jeszcze wyżej?**

Zawsze można sobie wyznaczyć kolejny, bardziej ambitny cel. Niemniej jednak w tym momencie nie myślę o tym, co będę robił, gdy zdobędę tytuł Mistrza Polski, bo po pierwsze - najpierw trzeba go zdobyć, a po drugie - karierę buduje się krok po kroku. Jeżeli stawiając krok myśli się o następnym, zamiast o tym jak właściwie stanąć, to można się szybko i łatwo przewrócić. Rajdy wymagają pokory. Nie można wybiegać za daleko w przyszłość. Trzeba nad nią pracować, a nie o niej rozmyślać.

**Myślisz, że w przyszłym sezonie będziecie w stanie pokonać duet Mikołaj Marczyk/Szymon Gospodarczyk i zdobyć tytuł Mistrza Polski?**

Jasne - chciałbym pokonać „Miko” w drodze do tytułu, żeby ewentualne mistrzostwo smakowało jeszcze lepiej. Jestem jednak przekonany, że w przyszłym roku nie będziemy narzekać na niedobór szybkich rywali.

**Puchary odbieracie we dwóch, ale towarzyszy wam cała ekipa. Kto tworzy Tiger Rally Team?**

Załoga, czyli ja i Damian Syty - mój pilot. Mamy jeszcze koordynatora zespołu, kilku mechaników, człowieka od komunikacji, a także szpiegów. Tak potocznie nazywa się załogę, która na 2-3 godziny przed naszym przejazdem odcinka, pokonuje trasę i sprawdza czy nie ma na niej żadnych nowych pułapek.

**Kilka tygodni temu rozmawialiśmy z Marceliną Czepiel, która nigdy nie myślała, że jeden wyjazd na tor gokartowy sprawi, że wyścigi staną się jej pasją. Jak wyglądały wasze początki?**

Zacząłem od nieukończenia pierwszego rajdu. To tak a propos pokory, o której wspominałem. Zacząłem od startów w Rajdowym Pucharze Polski, który wtedy był rajdową drugą ligą w Polsce. Szybko złapałem bakcyła i zdecydowałem się od podstaw zbudować samochód na kolejne sezony.

**Co stanowiło dla Ciebie największe wyzwanie?**

Przesiadka do samochodu klasy R5. ▶



FOT. MACIEJ NIECHWIADOWICZ



FOT. MACIEJ NIECHWIADOWICZ

To najbardziej zaawansowany i najszybszy samochód, jakim można się ścigać w Polsce. W takiej rajdówce wszystko dzieje się błyskawicznie, czasu na reakcję jest mniej, a sama konstrukcja daje potężne możliwości. To bardzo skuteczna rajdowa broń. Wyżwanie polega na tym, by wydobyć jej potencjał. Swoją prędkość w aucie R5 budowałem krok po kroku, odcinek po odcinku, sezon za sezonem.

**Gdy porównacie swoje pierwsze starty z tegorocznymi, jak to wszystko ewoluowało; mam tu na myśli zarówno samochód jak i wasze doświadczenie?**

Myślę, że idziemy w dobrą stronę, skoro jesteśmy w stanie bić się o Mistrzostwo Polski. Rajdy są niezwykle złożoną dyscypliną. Sukces jest jak układanka z bardzo wielu części. Czynnikiem decydujących o sukcesie jest mnóstwo. Z czasem kierowca i zespół zaczynają rozumieć coraz więcej i dzięki temu lepiej planować i przewidywać więcej okoliczności. A im mniej się zostawia przypadkowi, tym większa szansa na zwycięstwa.

**Co dzisiaj poradziłbyś temu Tomkowi, który 7 lat temu postanowił się ścigać? Żeby nie oglądał się na to, co mówią**

i myślą inni, ale robił swoje, słuchając ludzi, co do których jest pewien, że są prawdziwymi autorytetami.

## Tomkowi sprzed 7 lat poradziłbym, żeby nie oglądał się na to, co mówią i myślą inni, ale robił swoje

**Którą sytuację, jaka spotkała cię podczas rajdów, możesz zaliczyć do najbardziej niebezpiecznych?**

Najpotężniejszy dzwon mieliśmy w Rajdzie Rzeszowskim, w którym zaliczyliśmy kilkukrotne dachowanie. Generalnie dachowania to najlepsza forma wytracania prędkości samochodu rajdowego, jak już się straci nad nim kontrolę. Wiem, że to brzmi kuriozalnie, ale serio! Lepiej rolować 20 razy niż zatrzymać się na drzewie w ciągu ułamka sekundy.

Pod tym względem gorszy w skutkach mógł być wypadek z Rajdu Nad-

wiślańskiego, w którym „poszliśmy” kiedyś w jabłonie. Te drzewa okazały się jednak dość „miękkie”. Jednak najgroźniejsza była sytuacja z Rajdu Wysp Kanaryjskich. Mieliśmy tam problem z hamulcami, nie mogłem odpowiednio zwolnić do prawego zakrętu i przed stoczeniem się w przepaść uratowała nas barierka. Wolę nie myśleć o tym, co by się stało, gdyby puściła.

**To było w 2017 roku, rok później podczas Rajdu Azorów zaliczyliście dachowanie. Jak tego typu zdarzenia wpływają na kierowcę i pilota?**

Wypadki to nie jest moja ulubiona forma nauki. Każde zdarzenie, skutek czy efekt, czegoś nas uczy. To po prostu materiał do analizy. A czy dzwony spowalniają kierowcę? Mnie zdarzają się relatywnie rzadko, więc trudno mi to ocenić.

**Z jaką średnią prędkością pokonujecie proste odcinki trasy, a z jaką zakręty?**

Nasz samochód rajdowy - Ford Fiesta R5 - z tzw. długą skrzynią - rozpędza się do około 180 km/h. Niezbyt imponująca wartość, prawda? Jednak nie o prędkość maksymalną tu chodzi. Auto musi się dobrze rozpędzać, sprawnie przyspieszać nawet jak jest ślisko i pewnie

prowadzić się w zakrętach. Nie ma dwóch takich samych zakrętów, więc trudno jest podać średnią prędkość. Na najszybszych odcinkach w kraju mamy przeciętną rzędu 125-130 km/h. Osiągamy to na drogach, które często są niewiele szersze niż nasze auto.

**Czy jako kierowca w „cywilu” denerwujesz się na wolno jeżdżących kierowców i ograniczenia prędkości?**

Jak każdy. Choć nie denerwują mnie kierowcy jeżdżący wolno, ale raczej ci, którzy nie myślą. Widząc zakręt z ograniczeniem do 50 km/h nie patrzę na niego „rajdowo”, myśląc jak szybko można go pokonać. Te ograniczenia są dla wszystkich. To, że mógłbym z takiego zakrętu wyjść z prędkością 90 albo 100 km/h nie oznacza, że mam tak robić.

**Co najbardziej przeszkadza ci u innych kierowców na drogach?**

To, że czasem sami sobie robimy na złość. Sami zaburzamy płynność jazdy, blokujemy się czy utrudniamy sobie jazdę. Jeździmy zbyt egoistycznie i za rzadko bierzemy pod uwagę fakt, że drogi są wspólne i wszyscy musimy się na nich zmieścić, a tylko od nas zależy jak sprawnie i bezpiecznie to zrobimy.

**Jakie macie plany na przerwę zimową? Udajecie się na zasłużony odpoczynek?**

Staram się ładować baterie także w trakcie sezonu. Natomiast w zimie pewnie wybiorę się na jakieś zasłużone „leżakowanie”. Nie będę jednak leżeć plackiem przez trzy tygodnie, tylko połączę to z aktywnościami, które wpisują się w mój plan przygotowań.

**Na co w takim razie kładziecie największy nacisk podczas treningów?**

Na wydolność aerobową, umiejętność podejmowania decyzji przy dużym zmęczeniu i wysiłku, a także na koordynację.

**Ostatnio burmistrz Dobczyk Tomasz Suś apelował do kierowców, którzy przyjeżdżają na parking i driftują na kostce, że będzie ich ścigał wspólnie z policją. Co można zrobić, aby młodzi ludzie mogli czerpać przyjemność z jazdy choćby w niewielkiej części odczuwając te emocje, które towarzyszą wam podczas startów?**

Motoryzacja budzi emocje i ludzie znajdują różne formy czerpania radości z jazdy samochodem. Czasem mądrzejsze, czasem mniej. Trzeba jednak powiedzieć, że wcale nie jest tak, że w Polsce to nie ma gdzie jeździć i jak

się wyszaleć. Praktycznie każdy lokalny automobilklub organizuje różnego rodzaju zawody, podczas których można się pościgać w bezpiecznych warunkach, na zamkniętych obiektach i tam trenować technikę jazdy. Wystarczy chcieć i poszukać. Wcale nie trzeba mieć super profesjonalnej rajdówki. W KJSach (Konkursowa Jazda Samochodem - przyp. red.) można wystartować seryjnym autem. Trzeba mieć ważny przegląd, OC i kask.



Zespół Tiger Energy Drink Rally Team powstał w 2012 roku, od samego początku jego trzon tworzy myślenicznin Tomasz Kasperczyk i pilot Damian Syty. W 2017 roku zespół rywalizował w wybranych rundach FIA ERC i RSMP zdobywając wicemistrzostwo Polski. W 2018 roku zespół zdobył czwarte miejsce w mistrzostwach Polski. W sezonie 2019 zostali wicemistrzami Polski. ■



# Myślenice zawsze z Wisłą?

Radni w Skawinie zaakceptowali plan powstania centrum treningowego Wisły Kraków na terenie swojego miasta. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że „Biała Gwiazda”, od 6 lat trenuje... w Myślenicach

Po tym, gdy TS Wisła Kraków zwróciła się do samorządowców ze Skawiny z propozycją budowy ośrodka sportowego na terenie ich gminy, w sieci rozgorzała dyskusja o przyszłości związku „Białej Gwiazdy” z Myślenicami.

- Towarzystwo Sportowe Wisła Kraków wystąpiło z propozycją współpracy, polegającej na budowie kompleksu sportowego na terenie miasta i gminy Skawina. Ma powstać z przeznaczeniem dla dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych, a kompleks będzie składać się z naturalnych i sztucznych boisk piłkarskich, szatni, centrum terapeutycznego, badawczo-rozwojowego, a także z zaplecza fizjoterapeutycznego wraz z odnową biologiczną. Gmina ma udostępnić tereny pod bazę na okres 30 lat w formie dzierżawy - wyjaśnia Grzegorz Stachura, kierownik wydziału mienia i geodezji UMiG w Skawinie.

Obiekt ma zająć ponad 10 hektarów i znaleźć się na granicy Skawiny i Kopanki. Dzisiaj w tym miejscu jest las. Budowa ośrodka wymaga wprowadzenia zmian w miejscowym planie zagospodarowania, a taka procedura może zająć nawet 3 lata.

Jak mówi burmistrz Skawiny, Norbert Rzepisko (PiS): Podjęta uchwała daje mi możliwość prowadzenia dalszych rozmów z prezesem Wisły. Obiekt, który w tej chwili znajduje się w Myślenicach, jest na tyle daleko od Krakowa, że stanowi dla klubu pewne utrudnienie w dowożeniu młodzieży, dlatego „Biała

Gwiazda” szuka terenu bliżej Krakowa, który jest dobrze skomunikowany. Wisłę obowiązują umowy, na mocy których pozostaje w Myślenicach przez najbliższe 4 lata, ale chciałoby przygotować obiekt w taki sposób, aby po jej wygaśnięciu przenieść się do Skawiny. Z punktu widzenia gminy, to szansa na rozwój sportu na naszym terenie, to również możliwości promocyjne. Już teraz około 25 procent terenu ma przeznaczenie pod usługi sportowe, natomiast pozostałe działki są przeznaczone pod usługi publiczne i będzie to musiało zostać zmienione.

## Myślenice zawsze z Wisłą, a Wisła?

Czy taki ruch ze strony Wisły Kraków i Skawiny oznacza wyprowadzkę pierwszej drużyny „Białej Gwiazdy” z Myślenic? - Zespół ekstraklasowy również może znaleźć tu miejsce, ale podstawowa idea jest taka, by ten ośrodek był skierowany do młodzieży i osób niepełnosprawnych - wyjaśnia burmistrz Skawiny.

Tymczasem prezes klubu Rafał Wiśłocki, podczas posiedzenia rady gminy Skawina przekonywał, że podstawową ideą Wisły Kraków jest stworzenie centrum treningowego dla młodzieży i osób niepełnosprawnych. Nie wyklucza jednak pojawienia się pierwszej drużyny na terenie nowego obiektu. - Chcielibyśmy do Państwa przyjść z drużynami młodzieżowymi, jednak zespół Ekstraklasowy, który dzisiaj trenuje



FOT. PIOTR JAGNIEWSKI

w Myślenicach, również mógłby znaleźć w Skawinie swoje miejsce. Centrum miałyby dawać możliwość uprawiania sportu przez cały rok, również w zimie - wyjaśniał.

Dzisiaj wiślacka baza treningowa znajduje się w Myślenicach przy ulicy Zdrojowej na Zarabiu, w sąsiedztwie hali sportowej. To właśnie w niej w 2013 roku zawarto umowę pomiędzy właścicielem krakowskiego klubu; Tele-Foniką reprezentowaną przez Ryszarda Pilcha a Spółką Sport Myślenice i jej prezesem, Józefem Moskałem. Mówi o najmie na Zarabiu na okres 20 lat, a jako kluczowe zabezpieczenie interesów spółki wskazuje gwarantowany okres 10 lat. Dzisiaj Tele-Fonika opłaca

raty dzierżawy za ośrodek, a następnie odzyskuje te pieniądze od klubu. Zgodnie z zawartą umową taki układ powinien potrwać do 2024 roku. Jak będzie wyglądać związek Myślenic z Wisłą po tym terminie? I co zrobić, aby zatrzymać klub w naszym mieście?

- Współpraca między kierownictwem Wisły Kraków S. A. i naszym samorządem, a także nowym prezesem Michałem Funkiem jest na dobrym poziomie. (...) Warto zaznaczyć, że w swojej wypowiedzi z 26 września, która ukazała się na łamach Gazety Krakowskiej, prezes TS Wisła - Rafał Wiśłocki zwracał uwagę na dobre warunki dla seniorów i juniorów w Myślenicach oraz przychylność obecnych władz Myślenic

w kwestii rozbudowy ośrodka. Jesteśmy w stałym kontakcie z prezesem Wisły Kraków S.A. - Piotrem Obidzińskim. Obie strony deklarują chęć kontynuowania współpracy - na pytania zadane burmistrzowi Szlachetce odpowiada Grzegorz Soból z UMiG Myślenice.

## Jak powstawała baza?

Prace budowlane na Zarabiu rozpoczęły się z końcem lipca 2013 roku. Pierwsze ściany można było zobaczyć miesiąc później. Sukcesywnie postępowały również prace przy wykonaniu boisk. W październiku zakończono prace przy elewacji budynków stanowiących zaplecze, przeprowadzono też montaż drzwi i okien, a boiska zostały

ogrodzone. Okres jesienno-zimowy przeznaczono na prace wewnątrz klubowego budynku.

Obiekt w Myślenicach to dwa pełnowymiarowe, oświetlane boiska, w tym jedno z podgrzewaną oraz trzecie - ze sztuczną murawą. W budynku o powierzchni tysiąca metrów kwadratowych znajdują się: siłownia, dwie szatnie, pokoje dla pierwszego trenera i asystentów, odnowa biologiczna, sala odpraw, gabinet rehabilitacji, magazyn, pralnia, a nawet pomieszczenie do mycia butów.

Oficjalne oddanie bazy krakowskiemu klubowi miało miejsce 15 stycznia 2014 roku, a o wspomnianym dniu mówiono, że na stałe wpisze się w historię Wisły Kraków i Myślenic. Red. ■

# Wróble smażone

Skoro znalazły miejsce w książce kucharskiej, musiały często gościć na polskich stołach. I faktycznie tak było. Pozostaje zadać pytanie - dlaczego? Dlaczego poświęcano tak wiele wysiłku, aby pozyskać symboliczną ilość mięsa?

PAWEŁ LEMANIAK

Historia lekkostrawna to najwięcej rzecz ujmując cykl przeznaczony dla osób, które potrafią się historią cieszyć - a niekoniecznie dla tych, którzy się nią katują. Na dobry początek nawiążę do tytułowego trawienia.

Książka kucharska mojej prababci Marii Góralik przeszła przez cztery domy i cztery pokolenia. Teraz cierpliwie czeka, aż zainteresuje się nią pokolenie piąte. Sfatygowana, wyplamiona, poszarpana - generalnie mocno zmęczona kuchennym życiem. Okładka gdzieś wsiąkła, pierwsze osiemnaście stron gdzieś przepadło, a wraz z nimi dwadzieścia dwa przepisy. Szkoda. Przejdźmy od razu do przepisu 256. i wrzucmy do rozgrzanego masła tytułowe wróble.

Skoro znalazły miejsce w książce kucharskiej, musiały często gościć na polskich stołach. I faktycznie tak było. Pozostaje zadać pytanie - dlaczego? Dlaczego poświęcano tak wiele wysiłku, aby pozyskać symboliczną ilość mięsa. Odpowiedź jest prosta i dość typowa dla XIX i początku XX wieku - głód! To on motywował do pozyskania każdej ilości białka czy tłuszczu. To on wyganiał wiejskie dzieci na szczyty drzew w poszukiwaniu ptasich jaj lub młodych srok, które również jedzono. Głód był zjawiskiem powszechnym, szczególnie dotkliwie dawał się we znaki na przednówku, czyli w okresie pomiędzy wyczerpaniem zapasów żywności a pierwszymi zbiorami. Długość trwania przednówka zależała od urodzajów, jak i od zaradności oraz majątności gospodarza, w praktyce mógł on trwać nawet od końca grudnia do czerwca. W tym czasie

jedzono praktycznie wszystko, co zjeść się dało, z chlebem z perzu, korą drzew i żołądziami włącznie. By oszczędzić siły, dłużej niż zwykle spano oraz unikano nadmiernego ruchu. Pomimo to nie wszystkim udawało się dożyć do pierwszych zbiorów. Śmierć zabierała najsłabszych - najczęściej starców i dzieci. Cierpieli nie tylko ludzie; wiosną krowy były tak wychudzone, że nie mogły stać o własnych siłach. W skrajnych przypadkach wynoszono je na pastwiska.

W sytuacji takiej smażone wróble uznać musimy za rarytas. Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak odnalezienie analogii potwierdzającej powszechność wróblożerstwa. Znajduję ją w innej książce kucharskiej - wydanej w Warszawie w 1850 r. Tym razem jednak przepis wskazuje na to, że wróble cennie były również na stołach bogatych domów. Przepis na „pasztet z młodych wróbli” poprzedzono tu następującym wstępem: „szkodliwe to dla stodoł, pola i ogrodów ptastwo, dla szczęścia gospodarzy i ogrodników, znalazło na koniec zasłużoną zgubę w żołądkach gastronomów, jeżeli następnym sposobem będzie przyrządzone”...

Tu następuje ciąg dalszy, który pomijam, życząc wszystkim, aby wróble, które w dzisiejszych czasach i bez tego mają sporo zmartwień, już nigdy nie wróciły na nasze stoły.

Do bażanta podaje się kompot.

## 255. Cietrzewie i gluszcze.

Oczyścić, wymyć wewnątrz octem, ugotować lekkiego octu z korzeniami, ostudzić i zamarynować ptaki na 4 dni. Następnie wyjąć z octu, polać gorącą wodą, jak ociekną naszpikować, posolić i dusić w rondlu pod pokrywą na maśle lub piec w piecu na brytwance polewając często masłem. Piecze się godzinę.

Tak samo przyrządza się gluszcze.

## 256. Wróble smażone.

Wróble oczyścić, wymyć i osolić. Do rondla włożyć tyle masła aby wróble pływały. Skoro masło zupełnie się roztopi, wrzucać wróble i smażyć przez 20 minut. Układać na półmisku i podawać.

# Zadbaj o swoją skórę

Skóra jest barierą, która chroni Cię przed światem zewnętrznym. Ważne jest, by funkcjonowała prawidłowo i abyś się dobrze w niej czuł. My jesteśmy po to, aby Ci pomóc ten satysfakcjonujący efekt osiągnąć.

Zajmujemy się leczeniem chorób skóry dzieci i dorosłych. Terapię dobieramy zawsze indywidualnie, wspólnie z pacjentem, biorąc pod uwagę wywiad, dotychczasowe leczenie, preferencje i oczekiwania pacjenta.

**Dermatolog**  
gnieszka Rewera

[www.dermatologrewera.pl](http://www.dermatologrewera.pl)

**MYŚLENICE**  
Kardio Grupa  
Oś. Tysiąclecia 1  
Tel. 600 151 802

**KRAKÓW**  
LEA Clinic  
Św. Tomasza 30/3  
Tel. 12 222 00 19

**WADOWICE**  
NeuroCentrum  
Jaroszwice 6  
Tel. 33 823 56 56



Stwórzmy razem kampanię  
jakiej nie zapomną nasi czytelnicy

Izabela Janczak-Bizonń  
Tel. 794 603 701  
izabela@miasto-info.pl

Patrycja Koprzak  
Tel. 693 240 333  
patrycja@miasto-info.pl

Paweł Mierzejewski  
Tel. 511 206 693  
pawel@miasto-info.pl